



# w Bielsku-Białej

IV

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y

w numerze:

## ROZMOWY O MINIONYM ROKU:

z prezydentem miasta  
Jackiem Krywulcem –  
– str. 5 i 6

z Prezydium Rady  
Miejskiej – str. 6 i 7

## WYDARZENIE KWARTAŁU:

VIII Festiwal Kompozy-  
torów Polskich –  
70-lecie Henryka  
Mikołaja Góreckiego –  
– str. 8 i 9

## BUDOWLANY RUCH NA DROGACH

2003 rok zapisze się  
jako bardzo ważny  
dla rozwiązań komuni-  
kacyjnych miasta –  
– str. 12 i 13

## BEZPIECZNE MIASTO

Zero tolerancji  
dla chuliganów –  
– str. 16





# JAK MINĄŁ ROK



## LISTOPAD 2002

Rada Miejska IV kadencji obradowała po raz pierwszy 19 listopada. Radni zostali zaprzysiężeni, wybrano przewodniczącego, którym został Jerzy Balon, i dwóch wiceprzewodniczących – Wiesława Handzlika i Pawła Pajora. Na drugiej sesji wybrano trzeciego wiceprzewodniczącego – Stanisława Ryszkę.



Wybrany po raz pierwszy w wyborach bezpośrednich prezydent miasta Jacek Krywul otrzymał nominację i złożył ślubowanie, odbierając symboliczne insygnia władzy z rąk poprzedniego prezydenta.



Stowarzyszenie Bielskie Centrum Przedsiębiorczości zawarło porozumienie z Kandyjsko-Polską Fundacją Przedsiębiorczości, dzięki któremu do miasta wpłynęło 650 tys. zł na pożyczki dla małych i średnich firm.

Władze miejskie z inicjatywy prezydenta Jacka Krywul podpisały trójstronne porozumienie, na mocy którego co najmniej do czerwca 2004 r. nie wzrosną ceny energii ciepłej.

## GRUDZIEŃ 2002

W związku z wygaśnięciem mandatu radnego Henryka Juszczyka, który został zastępcą prezydenta miasta, Rada uzupełniła swój skład o Jana Kanika. Odbłyły się uroczyste obchody 70. rocznicy śmierci Edmunda Wojtyły, a Rada Miejska postanowiła nadać jego imię Szpitalowi Ogólnemu.

Na wniosek prezydenta Jacka Kry-

wul radni obniżyli wiele stawek podatków i opłat lokalnych na 2003 r., a inne podnieśli tylko o poziom inflacji. Odrzucili też nowe stawki taryfowe, proponowane przez Aquę S.A.

Rada Miejska zmniejszyła do 120 zł opłatę stałą za miejskie przedszkola. Skorzystała na tym ok. 1/3 rodziców bielskich przedszkolaków.

Aqua S.A. podniosła ceny za wodę i odprowadzanie ścieków, wbrew negatywnej opinii miasta.

Miejska Komenda Policji wzbogaciła się o 21 nowych samochodów, zakupionych ze środków Komendy Głównej i bielskiego samorządu.



95-lecie świętowało Bielsko-Bialskie Towarzystwo Sportowe, jeden z najstarszych klubów sportowych w Polsce.

W Szkole Podstawowej nr 13 i Gimnazjum nr 4 w Lipniku otwarto krytą pływalnię.

## ROK 2003 STYCZEŃ

Zmieniono kierownictwo Zakładu Oczyszczania Miasta i zakończono proces jego prywatyzacji. Uregulowano kwestie własnościowe spółek miejskich.

Na ulice Bielska-Białej wyjechało sześć nowych, niskopodłogowych autobusów.



Udało się wynegocjować przedłużenie terminu wykorzystania kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego na budowę obwodnicy zachodniej.

Na sesji zapadła decyzja o likwidacji od nowego roku szkolnego

Przedszkola nr 20, działające w budynku, należącym do bielskiej Kurii.

O blisko połowę potaniała opłata za pobyt w Izbie Wyrzeźwień.

Na czas ferii zimowych miasto przygotowało program imprez rekreacyjno-sportowych i kulturalnych dla dzieci i młodzieży i sumą blisko 280 tys. zł dofinansowało akcję Zima 2003.

Odbłyła się V Zadymka Jazzowej z udziałem krajowych i zagranicznych gwiazd. Wystąpili m.in. Richard Galliano i Chico Freeman.

Laureatkami Ikarów – Nagród Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury za 2002 r. zostały same kobiety: Iwona Loranc, Halina Gocyła-Kocyba, Lucyna Grabowska i Sabina Muras.

## LUTY

Rada Miejska uchwaliła niełatwy do zrealizowania budżet 2003 r. Różnicę między wydatkami – 427.807.735 zł – a dochodami 354.483.735 zł – postanowiono pokryć z kredytów. Zapowiedziano oszczędności m.in. w oświacie, która pochłania 40 proc. miejskich wydatków.

Policja i Straż Miejska podjęły współpracę przy patrolowaniu przez 24 godziny na dobę centrum miasta.



Druga w mieście darmowa jadalnia dla ubogich i potrzebujących (obok jadalni Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta) została otwarta przy ul. Miłusińskich.

Podjęto pierwsze konkretne decyzje finansowe, dotyczące odbudowy zwałonej w 1999 r. kamienicy na Rynku i rozpoczęcia rewitalizacji bielskiej Starówki.

Budowa aquaparku w Bielsku-Białej została wstrzymana z powodu braku możliwości finansowania jej przez spółkę Nemo Wodny Świat.

Rada Miejska zobowiązała prezydenta Jacka Krywul do renowacji niekorzystnej dla miasta umowy o współpracy między miastem a współwłaścicielem akcji Aquy, firmą IWL.

Gmina pożyczyła znajdującemu się w bardzo trudnej sytuacji finansowej Szpitalowi Ogólnemu trzy mln zł – na najpilniejsze potrzeby i bieżące funkcjonowanie.

Miasto nie skorzystało z niekorzystnej oferty współpracy z niemiecką Fundacją Bertelsmana, która miała przyczynić się do powstania w Bielsku-Białej biblioteki multimedialnej.

W Ratuszu wręczono najlepszym sportowcom, działaczom sportowym, klubom itd. Nagrody Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury fizycznej i sportu za 2002 r.

Radni nie zgodzili się na rozpoczęcie działań restrukturyzacyjnych w bielskiej oświacie.

## MARZEC

Tytuły Firma Roku 2002 i nagrody Kobuza odebrali w Ratuszu przedstawiciele firm: Rekord, Belos i Komes. Były też wyróżnienia.



Odbłyły się wybory do 30 rad osiedli – pomocniczych organów miejskiego samorządu.

Po remoncie otwarto kolejne sale Zamku Sułkowskich. Urządzono w nich ekspozycję archeologiczną i historyczną.

W Książnicy Beskidzkiej, w tydzień po światowej premierze, promowano książkę papieża Jana Pawła II – *Tryptyk Rzymski*.

Na wniosek prezydenta Rada Miejska podjęła decyzję o obniżeniu czynszów dla osób prowadzących działalność gospodarczą w lokalach wynajmowanych od gminy. Dla płaćcych terminowo miejskie podatki wprowadzono zniżki.



## JAK MINĄŁ ROK

## Egz. archiwalny



Produkcję nowego silnika Turbo Diesel 1,3 DI uruchomiono w bielskiej fabryce FIAT-GM Powertrain Polska. Zakład zatrudnia ok. 1000 pracowników.



Nowo powstałe Towarzystwo Sportowe Podbeskidzie podjęło się prowadzenia drugoligowej drużyny piłkarzy Podbeskidzia. Towarzystwo wydzierżawiło dla klubu stadion BKS przy ul. Rychlińskiego.

## KWIECIEŃ

Rozpoczęły się prace nad projektem Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością w Urzędzie Miejskim.

Nowym komendantem miejskim policji w Bielsku-Białej został Andrzej Jaskólski.

W Bielsku-Białej zorganizowano finał ogólnopolskiej Olimpiady Geograficznej. Pierwsze miejsce zajął bielszczanin Piotr Tymoszek z LO im. Żeromskiego.

Rada Miejska ponownie wystąpiła do wojewody śląskiego o utworzenie rezerwatu Jaworzyna w Dolinie Wapienicy.

Bielska publiczność licznie uczestniczyła w koncertach IV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu SACRUM IN MUSICA.

Rada Miejska powołała Młodzieżową Radę Miasta i nadała jej statut.

Miasto przeznaczyło 1.500.000 zł na uruchomienie prac społecznie użytecznych. Zatrudnienie przy pracach porządkowych, czyszczeniu rowów etc. znalazło ok. 1350 bezrobotnych.



Rozpoczęły pracę nowo wybrane rady osiedli. Pierwsze kolegium poświęcono kwestii dróg.

## MAJ

Na lekkoatletycznym stadionie Sprintu w Wapienicy rozegrano z udziałem czołowych polskich zawodników miłyng *Beskidianathletic*.

Rozpoczęto prace przy budowie i modernizacji dróg – na pierwszy ogień poszedł odcinek al. Armii Krajowej między al. Andersa a ul. Boboli.



Radni udzielili absolutorium za końcówkę 2002 r. prezydentowi miasta Jackowi Krywultowi, negatywnie zaopiniowali natomiast wykonanie zeszłorocznego budżetu przez byłego Zarząd Miasta.

**Siatkarki BKS Stal po kilku latach przerwy ponownie zostały mistrzyniami Polski.**

Na skutek interwencji prezydenta miasta udało się wynegocjować mniejsze podwyżki cen za składowanie śmieci na miejskim wysypisku.

Na terenach ZIAD odbyły się 14. Międzynarodowe Targi Turystyczne BESKIDY. Jednym z targowych wątków była integracja europejska.



Do głosowania na TAK w referendum europejskim zachęcał bielszczan prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem członkom byłego Zarządu Miasta, zarzucając im niekorzystne rozporządzenie mieniem

gminy przy zamianie gruntów z firmą Consulting.

Zakończył się remont dachu oraz renowacja pięknych secesyjnych polichromii w katedrze św. Mikołaja. Miasto dołożyło do tych prac blisko milion zł.



Jerzy Balon został odwołany z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej. Jego obowiązki powierzono wiceprzewodniczącemu RM, rademu seniorowi Stanisławowi Rysce.

Ponad dwa tysiące uczniów ostatnich klas gimnazjów przystąpiło do egzaminu gimnazjalnego. Najwięcej gimnazjalistów wybrało dalszą naukę w liceach ogólnokształcących.

Rada Miejska i prezydent nie zgodzili się na poręczenie przez gminę spółce Nemo kredytu bankowego na dokończenie budowy aquaparku.

W 11. Rodzinnym Rajdzie Rowerowym wzięło udział trzy tysiące uczestników.

Wyszły na jaw nieprawidłowości w miejskiej spółce Towarzystwo Budownictwa Społeczne.

Rozpoczęły się najdłuższe, jak dotąd, Dni Bielska-Białej, z bogatą ofertą kulturalną, rekreacyjno-sportową i kabaretową.

## CZERWIEC

Odbyła się pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Miasta, złożonej z 46 przedstawicieli bielskich szkół.



Dla bezrobotnych, aktywnie poszukujących pracy, wprowadzono darmowe przejazdy autobusa-

mi komunikacji miejskiej między godz. 8.00 a 14.00.

Rada Miejska zdecydowała, że każdy obywatel miasta będzie mógł sprawdzić, jak który radny głosował w danej sprawie.

**W referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej wzięło udział 68,7 proc. bielszczan. 83 proc. głosowało na TAK.**

800 uczestników jedenastego Biegu Fiata przebiegło ulicami Bielska-Białej.

Dyr. Galerii Bielskiej BWA Małgorzata Kubica-Bilska została odwołana ze stanowiska. Powodem odwołania były nieprawidłowości finansowe w galerii. Nowym szefem BWA (p.o.) została Agata Smalcerz.

Po roku prac zakończył się remont placu Chrobrego.



**Teatr Polski wzięł – z sukcesem – czynny udział w przygotowywaniu kolejnej edycji światowej wystawy scenografii teatralnej Praskie Quadriennale 2003.**

Zakończył się rok szkolny dla 35 tysięcy uczniów bielskich szkół wszystkich typów.

Na akcję *Lato w mieście* gmina Bielsko-Biała przeznaczyła 458 tys. zł. Imprezy dla spędzających wakacje w mieście dzieci i młodzieży przygotowało blisko 60 placówek i organizacji.

Pod nadzorem archeologów rozpoczęły się prace przy odbudowie kamienicy przy Rynku.

Oddano do użytku nowy sektor miejskiego wysypiska śmieci w Lipniku. Wystarczy na kilka lat.

## LIPIEC

Rada Miejska na wniosek prezydenta miasta przyjęła uchwałę o restrukturyzacji niezbędnego miastu Szpitala Ogólnego.



# JAK MINĄŁ ROK

dokończenie ze str. 2 i 3

**W budżecie na 2003 r. przeznaczono na restrukturyzację ponad 4 mln zł.**



**Zmiany w zarządzie spółki Aqua S.A. – prezydent Jacek Krywult desygnował nowego prezesa. Przedsiębiorstwo wycofało się z ustalonych bez zgody miasta taryf za wodę i odprowadzanie ścieków.**

Odbyły się czwarte Dni Bielska-Białej w Ustce. Zaprezentowano beskidzką ofertę turystyczną, wystąpiło wiele bielskich zespołów i twórców ludowych z regionu.

Powróciły opłaty za postój w strefach parkingowych na terenie miasta. Do ich pobierania zatrudniono osoby bezrobotne.

**Na stadionie Sprintu w Wapienicy rozegrano 79. Mistrzostwa Polski Seniorów w Lekkiej Atletyce. Do rywalizacji przystąpiło 600 lekkoatletów z krajowej czołówki. Impreza była udana.**

Dzięki umowie z Wojewódzką Komendą Policji w Katowicach, kilkudziesięciu nowych policjantów rozpoczęło służbę patrolową w Bielsku-Białej.

Rada Miejska odrzuciła większość protestów mieszkańców do projektu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego dla trasy obwodnicy wschodniej.

Prezydent Jacek Krywult w trybie natychmiastowym rozwiązał umowę o zarządzanie Teatrem Lalek Białaluka z dyrektorem Piotrem Tomaszukiem. Byłemu dyrektorowi zarzucono łamanie warunków umowy i działanie na szkodę Białaluki. Sprawą zajęła się prokuratura.

## SIERPIEŃ

Nie powiodła się próba wybrania nowego przewodniczącego Rady Miejskiej. Jedyne kandydat Wiesław Handzlik nie zy-

skał potrzebnej liczby głosów. Seria koncertów na Pożegnanie Lata. Wystąpili: Skiba i Big Cyc, Paweł Kukiz i Piersi, grupa Leszcze, Eleni i Bielska Estrada. Bawiło się kilka tysięcy bielszczan.

W wyniku porozumienia między starostą i prezydentem B-B rozpoczął się remont budynku byłej łaźni miejskiej przy ul. Partyzantów, przeznaczonego dla Powiatowego Urzędu Pracy.



## WRZESIEŃ

Zainaugurowano nowy rok szkolny w bielskich placówkach oświatowych wszystkich typów.

Zespół Szkół Energetycznych przeniósł się ostatecznie do siedziby Zespołu Szkół Elektrycznych i Mechanicznych przy ul. Słowackiego.

Rozpoczęła się przebudowa węzła Hulanka.

Ukończono przygotowania na przyjęcie inwestorów na terenie Bielskiego Parku Technologicznego. Jest tam miejsce dla ok. 28 firm, które mogą dać pracę blisko 400 osobom.

Wyremontowany pod okiem bielskich konserwatorów zabytkowy mur wraz z kapliczkami przy kościele Narodzenia NMP w Lipniku został wyróżniony w konkursie Modernizacja Roku.

Rozpoczął się IV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jana Sebastiana Bacha.

**Udało się obronić istnienie zagrożonego likwidacją Urzędu Celnego w Bielsku-Białej.**

Rada Miejska podjęła decyzję o restrukturyzacji bielskiego Zakładu Informatyki, Automatyki i Doskonalenia Zawodowego.

## PAŹDZIERNIK

**Odbył się VIII Festiwal Kompozytorów Polskich, poświęcony twórczości Henryka Mikołaja Gó-**

**reckiego z okazji jego 70-lecia.**

Jak poinformował dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Jaworznie, uczniowie bielskich szkół osiągnęli najlepsze wyniki na egzaminach wszystkich szczebli spośród wszystkich szkół woj. śląskiego.

W Bielsku-Białej uroczystie świętowano 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II.

Prace przy przebudowie Hulanki ruszyły pełną parą.

Dla rozwiązania sytuacji konfliktowej w Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym prezydent odwołał dotychczasowego dyrektora i powołał nowego.

Komandosi z 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego rozpoczęli przygotowania do wyjazdu na misję stabilizacyjną do Iraku.

Państwowa Straż Pożarna otrzymała nowoczesny namiot do prowadzenia akcji ratunkowych.



233 osoby spośród 1100 zostały wybrane do pełnienia funkcji ławników w sądach.

Rada Miejska postanowiła, że na pierwszy etap modernizacji i przebudowy sieci uzbrojenia terenu na Starówce i przebudowę Rynku w latach 2004-2006 zostanie wydanych 13.585 tys. zł (m.in. ze środków UE).

Przywrócono ruch na przebudowanym i zmodernizowanym odcinku al. Armii Krajowej.

Udało się wstrzymać likwidację małych dworców kolejowych w Lipniku, Leszczynach, Wapienicy i Białej Wschód.

## LISTOPAD

Po remoncie oddano do użytku przejście podziemne pod placem Chrobrego.

Na scenę Teatru Lalek Białaluka wrócił po 15 latach słynny spektakl *Samotność*.

Filmowiec Stanisław Janicki świętował 70. urodziny i jubileusze za-

wodowe w Kinopleksie.

Urząd Miejski przygotował nowy plan restrukturyzacji szkolnictwa.

**Bielsko-Biała zajęło ósme miejsce w Wielkim Rankingu Miast 2003, oceniającym potencjał rozwojowy.**

Jubileusz 30-lecia obchodziło IV Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej, a 95-lecie – Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka.



W mieście uroczystie świętowano 85. rocznicę odzyskania niepodległości.

W 21. Przeglądzie Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej LIPA wzięło udział blisko 700 młodych twórców.

**Odbyła się pierwsza edycja Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej pod dyktando artystyczną Tomasza Stańki.**

Obchodzono 50-lecie Szkolnego Związku Sportowego.

Rada Miejska zamroziła licencje na prowadzenie taksówek w 2004 r. i zatwierdziła plany inwestycyjne Aquy na najbliższe lata.

## GRUDZIEŃ

RM uchwaliła nowe stawki podatków i opłat miejskich na 2004 r.

### NOWI SZEFOWIE MIEJSKICH INSTYTUCJI I SPÓŁEK

- Teatr Lalek Białaluka – dyrektor Andrzej Małaga
- Galeria Bielska BWA – p.o. dyrektora Agata Smalcerz
- Aqua S.A. – prezes zarządu Piotr Dudek
- SITA Zakład Oczyszczania Miasta S.A. – prezes zarządu Edward Jabłoński
- Miejski Zakład Komunikacyjny – dyrektor Krzysztof Knapik
- ZIAD S.A. – prezes Wojciech Dworżański



## JAK MINĄŁ ROK

## SUKCES WSPÓŁDZIAŁANIA I MĄDROŚCI

Rozmowa z prezydentem miasta Bielska-Białej JACKIEM KRYWULTEM

Obejmując stanowisko prezydenta Bielska-Białej, przedstawił Pan bilans otwarcia. Jaki obraz wyłania się, gdy porównuje Pan tamtą sytuację miasta z jego obecnym stanem, po roku Pańskiej prezydentury?

Problemem, który zastałem i który nadal istnieje, jest deficyt w budżecie miasta. Sytuacja jest bardzo złożona. Budżet, opracowany przez poprzednią ekipę władz miasta, który przyszło mi realizować, nie był zrównoważony. Zamykał się sztucznie, kilkakrotnie przeszacowano dochody ze sprzedaży mienia gminnego. Chodzi głównie o b. tereny szkoły ogrodniczej, z których sprzedaży spodziewano się uzyskać 21 mln zł. Skorygowałem później ten dochód na 6 mln zł, ale i tego nie udało się uzyskać. Okazało się, że działki po Ogrodniku należało przekształcić z terenów rolniczych w budowlane i to, czego nie zrobili poprzednicy, zajęło sporo czasu. Na to nałożyły się jeszcze zmniejszone o 6 mln zł dochody z podatku od osób fizycznych tzw. PIT-u, na którego poziom miasto nie ma żadnego wpływu, otrzymując pieniądze wg ustalonych na szczeblu centralnym wskaźników.

**Największą pozycją w wydatkach miasta była dotacja oświata, czy tak jest nadal?**

Próbowaliśmy racjonalizować wydatki na edukację. Chcieliśmy zaoszczędzić 10 proc. w tym sektorze – nie na dzieciach i ich kształceniu, ale na kosztach, niewłaściwych wydatkach. Niestety, nie tylko nie zaoszczędziliśmy nic, ale jeszcze musieliśmy dołożyć. W ub. r. na edukację miasto wydało 160 mln zł, a w tym roku minimalne potrzeby oświaty w Bielsku-Białej obliczono na ok. 180 mln zł. Niedługo okaże się, że cały budżet miasta trzeba będzie przeznaczyć na oświatę. W tej sytuacji protesty przeciwko planowi restrukturyzacji są nieodpowiedzialne. Protestujący nie mówią, skąd wziąć pieniądze na rosnące wydatki na edukację.

**Czy w związku z problemami budżetowymi miasto nie jest zadłużone ponad miarę?**

Na pewno nie. Bielsko-Biała jest jednym z najmniej zadłużonych miast w województwie śląskim. Są takie, które mają ponad 50 proc. zadłużenia i tylko spłacają kredyty. U nas tak nie jest i z pewnością poradziły sobie z trudną sytuacją, ograniczając wydatki.

**Mimo kłopotów finansowych, pełną parą idą prace przy przebudowie układu komunikacyjnego miasta.**

Rozpoczęły się prace na Hulance, które są kolejnym etapem budowy obwodnicy zachodniej. Mimo podpisanej umowy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym o finansowaniu tej inwestycji, nie zostały na czas przygotowane tereny, nie dokonano wykupów gruntów. W ciągu kilku miesięcy musieliśmy wykupić ponad 90 nieruchomości, żeby prace budowlane mogły tam ru-

czyć. A jest bardzo krótki termin realizacji inwestycji na Hulance – skrzyżowanie ma być gotowe do końca października 2004 r.

Zakończył się pierwszy etap przebudowy al. Armii Krajowej – trasy dojazdowej do Szpitala Wojewódzkiego – oraz ulic Długiej i św. A. Boboli.

**Jakie inne inwestycje udało się zrealizować w mieście w 2003 r.?**

W grudniu oddamy do użytku nową siedzibę Powiatowego Urzędu Pracy. Dzięki współpracy ze starostwem udało się nam pozyskać opustoszały przed trzema laty budynek po dawnej łaźni przy ul. Partyzantów, który był własnością powiatu bielskiego. Kończy się adaptacja tego budynku i niedługo osoby poszukujące pracy oraz pracownicy PUP będą mogli w godnych warunkach załatwiać swoje sprawy i pracować.

Bardzo ważną dla bielszczan inwestycją, którą rozpoczęła się w tym roku, jest reorganizacja Szpitala Ogólnego i tworzenie tam szpitala miejskiego z prawdziwego zdarzenia. Ze szpitala w Bystrej przenoszona jest tam chirurgia, a ze szpitala przy ul. E. Plater – oddział neurologiczny i wewnętrzny. Natomiast w budynku przy ul. E. Plater przygotowanych zostanie 100 łóżek dla pacjentów wymagających opieki długoterminowej. Takich miejsc dotąd praktycznie w mieście nie było.

Zakończył się także etap uzbrajania Parku Technologicznego. Powinno w nim znaleźć miejsca pracy blisko 400 osób. Pracujemy także nad koncepcją wykorzystania wolnej strefy ekonomicznej, znajdującej się obok Parku Technologicznego.

**Czy miasto przyciąga inwestorów, którzy mogą tworzyć nowe miejsca pracy?**

Sprzyjamy inwestorom, obniżyliśmy podatki, staraliśmy się szybko reagować na wnioski w sprawie uruchomienia działalności gospodarczej. Mamy obecnie jeden z najniższych wskaźników bezrobocia w kraju – 10,6 proc. i znajdujemy się w pierwszej dwudziestce miast o najniższym bezrobociu. Jeśli nie będzie większych zwolnień grupowych w bielskich zakładach pracy, za rok-półtora mamy szansę dojść do jednocyfrowego poziomu bezrobocia w mieście. Obecnie trwa realizacja kilku przedsięwzięć inwestycyjnych, których efektem będzie kilkaset nowych miejsc pracy. Zaczyna nam brakować uzbrojonych terenów pod inwestycje.

O pozycji Bielska-Białej świadczą kolejne rankingi, w których miasto lokowane jest w czołówce polskich miast. W Wielkim Rankingu Miast, w którym, brało udział 850 miast, Bielsko-Biała w kategorii dużych miast znalazło się na ósmym miejscu, a spośród miast woj. śląskiego umieszczono w ekstraklasie tylko nas i Katowice. W rankingu atrakcyjności inwestycyjnej Bielsko-Biała jest wymieniane na pierwszym miejscu wraz z Sopotem.

Obok przedsiębiorczości mieszkańców, atutem naszego miasta jest położenie na przecięciu tras ko-



munikacyjnych. Niedawno rozpoczęła się budowa drogi szybkiego ruchu do Cieszyńska, trwa też budowa drogi do Zwardonia.

**Miasto czeka na odnowę Starówki. Pierwszy krok w tym kierunku już został zrobiony.**

Ruszyła odbudowa zwalonej kamienicy na Rynku. Budynek, który od kilku lat wzbudzał sensację, przestał już być ruiną. Wraz z nim wypięknieją cała zachodnia część Rynku. Przygotowujemy się do przebudowy uzbrojenia podziemnego, żeby móc rozpocząć dalszy etap renowacji Starego Miasta.

**Obok wyglądu miasta, bielszczanie najczęściej zwracają uwagę na sprawy bezpieczeństwa. Co w tym względzie zostało zrobione?**

Udało nam się podpisać umowę z Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach. Dzięki temu porozumieniu na ulice Bielska-Białej wychodzi codziennie blisko 100 dodatkowych policjantów i strażników miejskich. Patrole pojawiają się nie tylko w centrum, ale, jak wnioskowali mieszkańcy, również w innych dzielnicach, na dużych osiedlach mieszkaniowych. Są widoczne, na pewno wzrosło poczucie bezpieczeństwa w mieście.

**Co uważa Pan za swój największy sukces 2003 r.?**

To nie jest wyścig sportowy, w którym zajmuje się I, II czy III miejsce. Mam wielką satysfakcję, że wiele spraw udało mi się uruchomić w tym samym czasie. Myślę, że nie zatraciłem tego, co było dotychczas dobre, a wiele spraw udało się załatwić. Zmienił się sposób funkcjonowania spółek komunalnych. Najbardziej spektakularnie odbyło się to w przypadku Aquy. Musia-

ciąg dalszy na str. 6



# JAK MINĄŁ ROK

## SUKCES WSPÓŁDZIAŁANIA I MĄDROŚCI

dokończenie ze str. 5

tem przełamać niedobry stosunek Aquy do klientów. Wygrałem batalię o taryfy, o układ personalny w zarządzie spółki oraz o stosunek do miasta, które jest największym właścicielem akcji. W najbliższych trzech latach spółka zainwestuje ok. 200 mln zł w budowę sieci w Bielsku-Białej i w okolicznych gminach. Aqua bierze aktywny udział w życiu miasta, wspierając przedsięwzięcia kulturalne i sportowe, nie wyprowadza pieniędzy na zewnątrz, jak do niedawna. Podobnie działają inne spółki miejskie – SITA ZOM czy Prefabet. Nowe kierownictwo MZK uspokoiło konflikt w tym zakładzie.

Bielsko-Biała stało się stolicą polskiej siatkówki. Nie ma chyba drugiego miasta w kraju, które posiadałoby tak, jak my, mistrza Polski w siatkówce pań oraz męską drużynę siatkówki w ekstraklasie serii A. Sukcesy odnosi także II-ligowa drużyna piłkarska TS Podbeskidzie. Cieszę się, że dzięki moim staraniom bielskie spółki komunalne pomagają klubom, umożliwiając im bezpieczeństwo funkcjonowania.

Po zmianie dyrektorów w bielskich placówkach kulturalnych – w BWA i Teatrze Białulka – kontynuowana jest praca twórcza w dobrej atmosferze i na wysokim poziomie merytorycznym. Wszystkie placówki kultury działają zresztą bardzo dobrze. Ale trzeba przyznać, że ten rok był wyjątkowy w kulturze. Podczas VIII Festiwalu Kompozytorów Polskich obchodziliśmy 70-lecie urodzin Henryka Mikołaja Góreckiego, powstał nowy festiwal – Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej.

Dużo zrobiono – ale na pewno wciąż za mało – dla walki z ubóstwem. Wiele osób znalazło zatrudnienie w ramach prac społecznie użytecznych, na których sfinansowanie przeznacziliśmy dwukrotnie większe kwoty niż było to w roku poprzednim. Finansujemy dożywianie dzieci w szkołach oraz darmowe posiłki w jadalni, uruchomionej na początku roku przy ul. Milusińskich, oraz w Kuchni Brata Alberta. Dla bezdomnych są przygotowane miejsca w noclegowniach.

Mimo licznych problemów, wielu niezrealizowanych jeszcze spraw, sporo udało nam się zrobić w ciągu tego roku.

### A jak układa się współpraca z Radą Miejską?

Mimo dużej polaryzacji politycznej Rady Miejskiej, działa ona znakomicie. Ważne dla miasta decyzje podejmowane są zwykle zdecydowaną większością głosów, a często przechodzą nawet jednomyślnie. Uważam, że to jest ewenement w skali kraju. Nie znam drugiego takiego miasta w Polsce, którego prezydent, nie posiadając żadnego zaplecza politycznego w RM, tak dobrze funkcjonuje w porozumieniu z Radą. U nas jest pozytywna praca i są jej wyniki. Uważam, że po roku ja i Rada możemy stwierdzić, iż odnieśliśmy sukces – sukces mądrości, pozwalającej współdziałać dla dobra mieszkańców miasta.

### Za kontrowersyjną decyzję Prezydium Rady Miejskiej uznało odmowę poręczenia kredytu dla budowy aquaparku. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?

Miasto nie jest właścicielem aquaparku. W spółce Niemo Wodny Świat, która buduje ten obiekt, miasto ma 1,32 proc. udziałów. Nie znam spółki, w której udziałowiec, posiadający tyle udziałów, ile ma Bielsko-Biała, miałby praktycznie finansować całą inwestycję. Aquapark to nie jest basen, to jest miejsce zabaw dla dzieci, centrum rozrywki w wodzie. Trzeba powiedzieć, że gdyby miasto zdecydowało się na to poręczenie, utopiłoby wielkie pieniądze, a później musiałoby utrzymywać obiekt. Tragedią jest to, że rozpoczęto inwestycję bez zabezpieczenia finansowania. I powtarzam, nie zrobiło tego miasto, tylko sztucznie stworzona spółka, której żaden bank nie zafundował na tyle, by wejść w finansowanie tej inwestycji, bo nierealny był jej biznesplan. A teraz wszyscy spoglądają na miasto, pytając, czemu nie finansuje tej inwestycji.

Remontujemy zabytkowy kryty basen w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika. Przystąpimy do remontu basenu przy ul. Konopnickiej, trzeba również zająć się basenem w Cygańskim Lesie i może uda się wybudować jeden czy dwa nowe kryte baseny w mieście. Ale proszę nie oczekiwać, że w rok nadrobimy wieloletnie zaległości w tym względzie.

### Wszystkie decyzje podejmuje Pan jednoosobowo bez konieczności uzgadniania ich, jak to było poprzednio. Czy to komfort rządzenia czy raczej wielka odpowiedzialność?

Zdecydowanie ogromna odpowiedzialność. Podejmuję już nie setki, ale tysiące decyzji w różnych, nieraz bardzo skomplikowanych sprawach. Niektóre procesy decyzyjne trwają czasem kilka lat. Sytuacja jest nowa, nie sprawdzona dotąd w samorządach. To duże wyzwanie, ale i obciążenie. Potrzebne jest spore doświadczenie, spojrzenie z dystansu. Trzeba też mieć dobrych, rzetelnych współpracowników, żeby nie popełnić błędów w sprawach, w których ściiera się wiele interesów.

Rozmawiała Agata Wolna

### Magazyn Samorządowy W BIELSKU-BIAŁEJ rozmawia z członkami Prezydium Rady Miejskiej: Stanisławem Ryszką, Wiesławem Handzlikiem i Pawłem Pajorem.

#### Które z decyzji, podjętych w tej kadencji przez Radę Miejską, były, Panów zdaniem, najważniejsze?

**Paweł Pajor:** Dla mnie była to uchwała umożliwiająca bezpłatne przejazdy w godz. 8.00-14.00 autobusami MZK osobom bezrobotnym, aktywnie poszukującym pracy. Ten pomysł sprawdził się, funkcjonuje dobrze, a inne miasta biorą z Bielska-Białej przykład, m.in. Łódź. Uważam, że była to sprawa istotna z punktu widzenia społecznego. Każda pomoc dla osób pozbawionych pracy jest naprawdę ważna. Brak pracy to wielki dramat rodzin. Chociaż bezrobocie w Bielsku-Białej wynosi ok. 10 proc. to Rada Miejska musi stwarzać możliwości naszym mieszkańcom na powrót do aktywnego życia.

**Wiesław Handzlik:** Osiągnięciem tej Rady są przede wszystkim ulgi dla przedsiębiorców. Po raz pierwszy zostały zastosowane preferencyjne stawki dla osób, które prowadzą działalność gospodarczą, dla posiadaczy środków transportu i innych obywateli. Nie bez znaczenia były także wsparte przez Radę działania prezydenta miasta w sprawie cen usług, oferowanych przez Aquę. Ważne jest też podjęcie uchwały o współfinansowaniu rewitalizacji starego miasta ze środków Unii Europejskiej. Istotna była również decyzja o restrukturyzacji Szpitala Ogólnego i o przeniesieniu do niego oddziału chirurgii ze Szpitala w Bystrej. Będziemy mieć szpital miejski z prawdziwego zdarzenia.

**Stanisław Ryszka:** Jak to zwykle bywa, Rada ma sukcesy, ale i porażki. Poziom na początek o porażce, jaką była próba restrukturyzacji szkolnictwa. Opracowano projekty zmiany w sieci szkół i likwidacji niektórych placówek ze względu na duży koszt utrzymania oświaty. Ale, niestety, tej restrukturyzacji nie udało się przeprowadzić w takim zakresie, jak proponował prezydent miasta. Do sukcesów zaliczyłbym przystąpienie do przebudowy al. Armii Krajowej i skrzyżowania Hulanka. Rozpoczęła się też odbudowa kamienicy na Starówce. Jeszcze w poprzedniej kadencji RM zawarto porozumienie z firmą, która stwarzała trudności przy remoncie tej kamienicy, a obecna Rada zdecydowała o przeznaczeniu na odbudowę środków na ten rok i lata następne. Te działania pozwolą przywrócić godny wygląd nie tylko tej kamienicy, ale i całemu Rynekowi.

Zakończyła się też budowa Parku Technologicznego. Chodzą teraz o to, by szybko pozyskać inwestorów, którzy stworzyliby tam nowe miejsca pracy.

Wydawałoby się z pozoru, że to nic takiego, ale moim zdaniem jest to istotna sprawa – powstała Młodzieżowa Rada Miasta. Już w tej chwili wykazuje ona dużą aktywność, bardzo interesuje się sprawami naszego miasta, wychodzi z propozycjami.

#### A które z podjętych decyzji były najtrudniejsze, które wzbudzały najwięcej kontrowersji?

**P. Pajor:** Moim zdaniem trudną uchwałą, która podzieliła Radę Miejską, była decyzja o nieporęczaniu kredytu dla spółki budującej aquapark. Tym samym zablokowana została możliwość zakończenia tej inwestycji. Niestety, na dziś nie widzimy żadnej innej propozycji budowy basenu. Czas ucieka, ten rok możemy uznać za stracony dla inwestycji basenowych w mieście. Cykl technologiczny aquaparku obliczono na 18 miesięcy, więc dziś byłoby już blisko jego ukończenia.

Osobiście należę do zwolenników aquaparku, ale argumenty radnych padały bardzo różne. Wszyscy chcą, żeby basen powstał, natomiast różni się w szczegółach. Byłem w grupie, która popierała lokalizację aquaparku, bo ożywiłby on rejon pod Szynielnią i Dę-



## JAK MINĄŁ ROK

## 25 RADNYCH TO DOBRA LICZBA

bowcem. Jeśli idzie o wymiar ekonomiczny, to trudno było ocenić, który biznesplan jest lepszy, bo było ich kilka, fachowcy się spierali. Ale mam nadzieję, że w tej kadencji RM piękny basen w końcu zostanie wybudowany.

**W. Handzlik:** Podzielał opinię kolegi. Przez lata były tworzone nadzieje, a efekt widzimy. Jedną z trudniejszych spraw do załatwienia w mieście jest zagospodarowanie obiektów dawnego Fineksu oraz terenów Zakładu Informatyki, Automatyki i Doskonalenia Zawodowego. ZIAD-owi przekazaliśmy Kolej Linową Szyndzielnia, żeby zasilić kasę spółki, ale nie ma efektów.

Nielatwe decyzje będą nas czekać w sprawie wzmocnienia handlu w mieście. Na razie duże sieci przejęły ciężar obsługi handlowej, ale po euforii klienci wracają do centrum miasta. Trzeba stworzyć warunki, by bielszczanie w centrum czuli się bezpiecznie. Handlowcy oczekują też prywatyzacji mienia komunalnego. To się musi kiedyś stać. Im szybciej, tym lepiej.

**S. Ryszka:** Aquapark podzielił Radę Miejską. Nie wszyscy byli przekonani, że trzeba zaniechać tej inwestycji. Być może miasto postanowiło, że nie udzieli poręczenia kredytu spółce Nemo na skutek tego, że w ostatnich latach społeczeństwo zbiedniało i władze wykonawcze obawiały się, że budowa aquaparku obciąży za bardzo gminę. Ten problem musi być rozwiązany, bo nasze miasto zostało w tyle. Kto wie, czy Rada Miejska nie wróci do tematu aquaparku, a jeśli nie, to władze wykonawcze muszą jak najszybciej przedstawić alternatywne plany.

Druga sprawa to ZIAD – ogromny majątek w atrakcyjnej części miasta. Władze wykonawcze zaproponowały podział spółki na trzy części, być może znajdują się teraz inwestorzy, choć na razie ich nie widać.

I kolejny problem. W drugiej kadencji Rady kupiliśmy za 52 miliardy starych złotych teren poprzemysłowy – Finex. Od tego czasu upłynęło już sporo lat, a nie udało się tego terenu zagospodarować, mimo ogłaszanych przetargów na sprzedaż całości i po podziale na kwartały. Dziś Rada wróciła do koncepcji sprzedaży całości. Trzeba zrobić wszystko, by ten teren zagospodarować.

**W. Handzlik:** Ja też byłem przeciwnikiem tego zakupu. Miasto nie jest od robienia interesów, miasto powinno stwarzać do tego warunki. Odłożenie sprzedaży w czasie, pojawienie się teraz dużych sieci handlowych, trudności komunikacyjne – to niestety powody takiej sytuacji.

**S. Ryszka:** Wracając do sprawy Szpitala Ogólnego, to też nie była łatwa decyzja. Między innymi i ja miałem wątpliwości, czy dofinansowanie szpitala wyprowadzi go wreszcie z długów. Do dziś mam obiekcje, czy aby szpital sobie poradzi bez ciągłych dotacji na jego utrzymanie z kasy miasta.

I jeszcze jedna sprawa: grupa radnych wystąpiła z projektem uchwały w sprawie udzielenia bonifikat spółdzielniom przy zakupie gruntu zabudowanego blo-



Od lewej: Stanisław Ryszka, Wiesław Handzlik i Paweł Pajor.

kami. Członkowie spółdzielni bombardują radnych wnioskami w tej sprawie. Chcą, kupując mieszkania spółdzielcze na własność, stać się również właścicielami części gruntu pod budynkiem. Na ten temat wywiązała się długa dyskusja podczas sesji, ale projekt nie przeszedł. Trwają prace doskonalące ten projekt. Podobne uchwały podjęły już inne miasta.

**Na początku kadencji zastanawiano się, czy Rada Miejska, zmniejszona z 45 do 25 osób, będzie pracować sprawnie. Jaka jest Panów opinia w tej sprawie?**

**P. Pajor:** Pracuje się bardzo dobrze, aczkolwiek nie łatwiej niż w poprzedniej kadencji. Zadań zostało tyle samo bądź przybyło, a radnych ubyło. Musieliśmy się nimi podzielić. W komisjach praca jest nawet sprawniejsza, łatwiej się spotkać, dyskusje są krótsze, szybciej zapadają decyzje. Chyba te 25 osób to dobra liczba radnych.

**W. Handzlik:** Zmniejszenie liczby radnych wpłynęło korzystnie na pracę w RM. W drugiej kadencji, gdy radnych było 45, a w komisjach pracowały jeszcze osoby spoza Rady, to było przysłowiowe bicie piany, bez decyzji. Teraz praca jest bardziej merytoryczna.

**P. Pajor:** Więcej pracy, mniej dyskusji.

**W. Handzlik:** To jest korzystna sprawa.

**S. Ryszka:** Zmiana ustawy o samorządzie lokalnym była celowa. Nie są potrzebne tak wielkie rady miejskie, choćby ze względu na koszty ich utrzymania. Mniej liczna Rada nie obniżyła rangi dyskusji nad uchwałami. Prędzej podejmuje teraz decyzje. Trzeba jeszcze powiedzieć o ważnej zmianie – w tej kadencji nie mamy zarządu miasta, ale wybranego w wyborach bezpośrednich prezydenta, który sprawuje władzę jednoosobowo. Ma więc większy komfort w podejmowaniu decyzji, ale i większą odpowiedzialność.

**W. Handzlik:** W samorządzie nie powinno być polityki, choć trudno całkiem jej uniknąć. Uważam, że wprowadzenie bezpośredniego wyboru prezydenta jest trafną decyzją. Prezydent ma teraz większe kompetencje, ale i więcej obowiązków. Ale nie ma związanych rąk, jak w poprzedniej kadencji, kiedy był uzależ-

niony od Rady i od rozgrywek politycznych. Czego mi jeszcze brakuje do szczęścia, to jednomandatowych okręgów dla wyboru radnych.

**P. Pajor:** W relacji prezydent miasta – Rada Miejska w Bielsku-Białej jest o tyle ciekawa sytuacja, że prezydent nie ma określonego zaplecza politycznego, które by go reprezentowało w RM. Prezydent jest niezależny, nie identyfikuje się do końca z żadną opcją polityczną. Uważam, że to jest zdrowy układ.

**S. Ryszka:** Prezydent ma silniejsze umocowanie przed Radą Miejską. Jeśli przedtem prezydent miał „cienką” większość, istniała groźba odwołania go.

**Od maja 2003 r. RM pracuje bez przewodniczącego. Jak Panowie skomentują tę sytuację?**

**P. Pajor:** Ustawa o samorządzie ograniczyła uprawnienia przewodniczącego. Dzisiaj to prezydent reprezentuje miasto na zewnątrz. Nie widzę osobiście problemu. Obecnie obowiązki przewodniczącego, który organizuje jedynie pracę Rady Miejskiej, pełni wiceprzewodniczący senior. Ta praca dzisiaj nie odbiega jakościowo od pracy, którą wykonywaliśmy, gdy był przewodniczący RM.

Na pewno powinniśmy dążyć do tego, aby wybrać przewodniczącego, ale nie będzie to łatwe. Są trudności z porozumieniem się radnych co do kandydata. Okazało się, że o wiele łatwiej było odwołać przewodniczącego, niż go teraz wybrać.

**W. Handzlik:** Uważam, że ta sytuacja jest niezdrowa. Tak duże miasto jak Bielsko-Biała jest chyba jedynym, które nie ma przewodniczącego Rady. To świadczy o słabości RM. A dzieje się tak dlatego, że jest ona za bardzo upolityczniona. Zawsze byłem przeciwnikiem polityki w samorządzie. Mieszkańcy źle odbierają to, że nie ma przewodniczącego Rady.

**Na początku kadencji tej RM zapewniano, że wyznacznikami jej pracy będzie otwartość i dostępność dla mieszkańców. Czy tak się dzieje?**

**W. Handzlik:** Rada i komisje są dostępne dla mieszkańców. Mieszkańcy mają możliwość kontaktu z radnymi i korzystają z niej.

**S. Ryszka:** Mam, jako członkowie prezydium RM, częste dyżury. Cała masa materiałów jest dostępna na tablicach ogłoszeń i w Biurze Rady. Jesteśmy otwarci na problemy obywateli i czekamy na ich wnioski.

**P. Pajor:** Jesteśmy uchwytli w każdym czasie. Inną kwestią jest jednak zainteresowanie obywateli sprawami miasta. Jesteśmy dopiero na etapie budowania społeczeństwa obywatelskiego. Życzyłbym sobie, żeby mieszkańcy naszego miasta bardziej interesowali się sprawami samorządu i swojego miasta. Każdy musi zrozumieć, że tak naprawdę od niego bardzo dużo zależy. Zapraszam do kontaktów z nami, bo często pomoc mieszkańców bywa nam potrzebna.



## WYDARZENIE



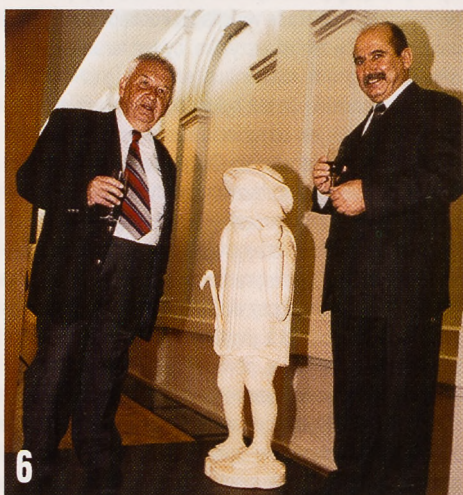
## GÓRECKI: JEGO 70 LAT

To był już ósmy Festiwal Kompozytorów Polskich. Festiwal wyjątkowy ze względu na osobę jego bohatera i patrona – profesora Henryka Mikołaja Góreckiego – który zgodził się właśnie w Bielsku-Białej obchodzić swoje 70. urodziny. Gościliśmy więc przez trzy festiwalowe dni wybitnego twórcę i jego muzykę, która wypełniła program imprezy, uznanej za najważniejsze wydarzenie kulturalne roku 2003.

Podczas koncertu inauguracyjnego, 2 października w kościele św. Maksymiliana Kolbego odbyły się oficjalne uroczystości jubileuszowe. Dla samego profesora – jak przyznał – najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem było wysłuchanie osobistego listu Ojca Świętego Jana Pawła II z podziękowaniami za muzykę i życzeniami na dalsze lata. List odczytał ks. biskup Tadeusz Rakoczy; słowa prymasa Józefa Glempa do jubilata – prezydent Jacek Krywult. Pięknie o muzyce profesora Góreckiego mówił minister kultury Waldemar Dąbrowski, który wprost za Hiszpanii przyjechał do Bielska, by móc wziąć udział w tej uroczystości. Miał też ważne zadanie do spełnienia – wręczenie jubilatu, z upoważnienia prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, Krzyża z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Również Bielsko-Biała miało, oprócz wielu serdecznych gratulacji i życzeń, szczególnie podarunek dla mistrza. W imieniu Rady Miejskiej p.o. przewodniczącego Stanisław Ryszką wręczył, wraz z prezydentem miasta, profesorowi dyplom potwierdzający przyznanie tytułu honorowego obywatelstwa Bielska-Białej. Profesor dziękował wszystkim za życzenia i zaszczyty. A potem stanął za dyrygenckim pulpitem, by poprowadzić Narodową Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach oraz Chór Filharmonii Śląskiej i chór Resonans con tutti, które wraz z solistami wykonały *Salve Sidus Polonorum*, *Kantatę o Świętym Wojciechu*. Po przerwie psalm *Beatus Vir* z udziałem orkiestry, chórów i Adama Kruszeńskiego (baryton) zabrzmiał szczególnie wymownie, w kontekście życzeń dla jubilata od Ojca Świętego. To wszak utwór napisany za zamówienie Karola Wojtyły z okazji obchodów 900. rocznicy śmierci św. Stanisława, a prawykonanie miał podczas pierwszej papieskiej wizyty w Polsce w 1979 r. Wypełniona po brzegi świątynia nie milka długo od oklasków, gdy wyraźnie uszczęśliwiony profesor raz jeszcze zbierał gratulacje – tym razem jako dyrygent, od kardynała Franciszka Macharskiego, biskupa Damiana Zimonia, biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego Pawła Anweilera.

Drugi festiwalowy dzień przed południem należał do młodzieży. W Bielskim Centrum Kultury rano odbył się koncert edukacyjny Bielskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianisty Marka Mizery i skrzypka Adama Wagnera. Potem był finał do- rocznego konkursu dla uczniów podstawówek i gimnazjów, orga-



Na zdjęciach:

1. Uroczysta inauguracja VIII Festiwalu Kompozytorów Polskich.
2. Po wykonaniu *Beatus Vir* – gratulacje dla kompozytora.
3. H.M. Górecki w Ratuszu – przed sesją poświęconą św. Stanisławowi
4. Świętecznie przed BCK.
5. Po dekoracji Krzyżem z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski – chwila refleksji.
6. Prezydent Jacek Krywult przekazuje jubilatowi jeden z urodzinowych prezentów.
7. 8. 9. Profesor H.M. Górecki w roli dyrygenta.
10. Chór Filharmonii Śląskiej i chór Resonans con tutti podczas koncertu inauguracyjnego.
11. Anna Górecka w Salonie Muzycznym BCK.
12. Wnętrze kościoła św. Maksymiliana Kolbego podczas koncertu.
13. Publiczność dziękuje Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia.
14. Koncert orkiestry symfonicznej szkoły muzycznej.



## WYDARZENIE



nizowanego przez bielską szkołę muzyczną. Tym razem popisać się oni musieli wiedzą o twórczości i postaci H.M. Góreckiego.

– Nie było łatwo, ale jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się wejść do finału – powiedziała, odbierając nagrodę z rąk samego profesora, Anna Kózka z SP nr 32. Na moment wręczenia nagród przybył prezydent miasta Jacek Krywult, gratulując uczniom wiedzy, a nauczycielom wytrwałości w jej przekazywaniu. – Może nawet nie zdajecie sobie dziś sprawy z wagi wydarzenia, w jakim bierzecie udział – mówił o jubileuszu kompozytora i jego obecności w Bielsku-Białej. Finaliści wysłuchali też koncertu w wykonaniu szkolnej orkiestry symfonicznej pod dyktando Andrzeja Kucybały, która przygotowała piękny program. Jako solistka wystąpiła pianistka Jagna Krzanowska w koncercie fortepianowym H.M. Góreckiego.

Po południu przyszedł czas na tradycyjne, bardziej kameralne spotkanie z mistrzem w Salonie Muzycznym BCK. Profesor Górecki zaprosił do niego swoją córkę Annę Górecką, przyjaciela Andrzeja Bachledę, Wandę Warszawską z Andrzejem Kurylewiczem oraz skrzypka Krzysztofa Bąkowskiego. Była też obecna żona kompozytora, towarzysząca mu w trakcie pobytu w Bielsku, żię i wnuki – Jaś i Małgosia. Preludia, sonatiny i kolysanki, które kompozytor napisał dla swego syna, uzupełniły pieśni w wykonaniu przyjaciół. A gospodarz wieczoru nie tylko sam zasiadł do fortepianu, ale mówił jak zwykle wiele o swej muzyce i innych sprawach, które miały wpływ na jego twórczość. Opowiadał też, dlaczego podjął się napisania dzieła pt. *Po co żeś tu przyszła, siwa mgło*. Miało ono być wykonano tego wieczoru po raz pierwszy, ale nie zostało jeszcze ukończone. – Pisałem kawalki, które mieliśmy sobie razem w duetie grywać z Andrzejem Bachledą – on trochę gra, ja trochę gram. A potem dla tych kilkunastu kawalków zabrzmiały mi dwie grupy skrzypiec, liczne grupy skrzypiec – dwadzieścia, trzydzieści w jednej grupie. Nie ma

wiolonczel, nie ma kontrabasów, to nie orkiestra smyczkowa, a skrzypkowa, jeśli można tak powiedzieć. I tak pisałem, pisałem, pisałem. Wykorzystałem te kilkanaście melodii i nazwałem *Po co żeś tu przyszła, siwa mgło*. Dlaczego tak? Mieszkam we wsi najwyższej położonej w Polsce, nazywa się Żab. Ze sto razy chyba w roku przychodzą tam chmury, przychodzi mgła – prawie nic nie widać, tylko mgła. Tak prawie przez cały rok, czy to zima, czy lato. Z czym tak naprawdę się kojarzy mgła, w pewnym wieku?...

Trzeci festiwalowy koncert nosił tytuł *Moje 70 lat*. Program ułożył sam kompozytor w taki sposób, by udowodnić tezę, że muzyka rodzi się z muzyki, zestawiając dzieła mistrzów i ich uczniów, którzy z czasem stają się też mistrzami i znów są autorytetami dla swych uczniów. Tak więc, choć nie w ciągu chronologicznym, usłyszeliśmy utwory Karola Szymanowskiego, który był profesorem Bolesława Szabelskiego, a ten uczył kompozycji H. M. Góreckiego, będącego nauczycielem swojego syna, Mikołaja Góreckiego. Grała Orkiestra Filharmonii Śląskiej pod dyr. Mirosława J. Blaszczyka, jako soliści wystąpili Anna Górecka i Krzysztof Bąkowski.

Prezydent Jacek Krywult raz jeszcze podkreślił, jak wielki zaszczyt spotkał nasze miasto. Sam jubilat dziękował za zorganizowanie festiwalu i mówił to, co podkreślał już w Bielsku wielokrotnie – że cieszy się, iż właśnie w tym mieście, na przekór mizerii finansowej i zalewowi komercji, zrodził się i trwa festiwal muzyki polskiej. Dziękował gminie i sponsorom. Zapowiedział, że za rok, dwa i w latach następnych zamierza wracać do Bielska, bo czuje się tu jak w domu. Dumą napawa go, że został honorowym obywatelem, więc tym bardziej czuje się tu jak u siebie.

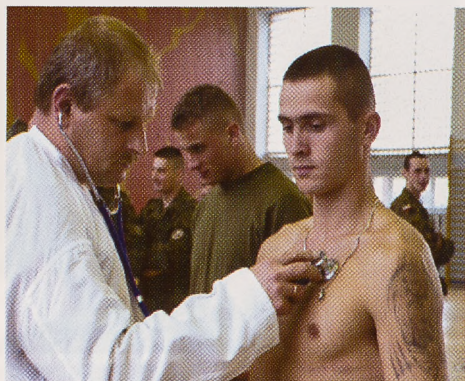
Po tych zapewnieniach rozstanie z publicznością i festiwalem nie było tak smutne. A za rok – zapowiedział prezydent J. Krywult – spotkamy się z muzyką Witolda Lutosławskiego.

Katarzyna Kucybała





## WYDARZENIA



**18. Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy przygotowuje się do wyjazdu na misję stabilizacyjną do Iraku. Od jesieni w jednostce trwają gorączkowe prace przygotowawcze. Poniżej przedstawiamy ich fotograficzny zapis.**

## KOMANDOSI JADĄ DO IRAKU



Ochotnicy, bo tylko oni mogą wyjechać, przechodzą szczegółowe badania. – W pierwszej kolejności robimy badania laboratoryjne, a następnie lekarze specjaliści konsultują stan zdrowia kandydatów – informuje kapitan Tomasz Hajzler, lekarz bielskiego batalionu.

Komandos mają osiągnąć pełną zdolność bojową w grudniu, dlatego trwa intensywne szkolenie. – Nie zmieniamy trybu szkolenia, a jedynie większą uwagę przywiązujemy do tych elementów, z którymi nasi żołnierze będą mieć do czynienia w Iraku – mówi pułkownik Piotr Patalong, dowódca 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego.

Podstawowymi zadaniami komandosów będą: patrolowanie, konwojowanie, zaopatrywanie misji międzynarodowych organizacji i oczywiście pomoc narodowi irackiemu. Najniebezpieczniejszym elementem misji będzie poszukiwanie zbrodniarzy wojennych i ewentualna walka z niedobitkami armii Husajna. – Żołnierze przede wszystkim muszą kierować się zdrowym rozsądkiem, a poleganie na własnych umiejętnościach i szybkość działania pozwoli im cało i zdrowo powrócić do domu – dodaje pułkownik Patalong.

Bielska jednostka ma bogatą i chwalebą historię działań poza granicami kraju, poczynając od 1976 r., gdy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych pełniła służbę na Bliskim Wschodzie, a kończąc na misji w Kosowie, gdzie w ramach międzynarodowych sił stabilizujących KFOR wypełniała zadania od czerwca 1999 r. do lipca 2000 r. To bogate i wszechstronne doświadczenie jest na pewno atutem bielskich komandosów.

– Nasi żołnierze są tak samo dobrze wyszkoleni i uzbrojeni, jak ich koledzy w NATO. Jest jednak coś,



czym przewyższamy innych żołnierzy, a mianowicie pomysłowość i niekonwencjonalne działanie. W warunkach pokoju jest to czasami wada, ale w działaniach wojennych ogromna zaleta – mówi pułkownik Mirosław Knapieński, dowódca 6. Brygady Desantowo-Szturmowej. Dla brygady jest to najpoważniejszy wyjazd zagraniczny, gdyż do tej pory na misję wyjeżdżały poszczególne bataliony w swoim składzie, a teraz pojedzie reprezentacja brygady w sile 1000 osób, z czego około 400 będzie reprezentowało Bielsko-Białą.

– Jeżeli chodzi o wykonywane zadania, to będzie to misja podobna do poprzednich. W Bośni nasi żołnierze pełnili służbę w bardziej złożonej sytuacji. Mieli do czynienia z mozaiką wrogich sobie narodów, które wyznawały trzy różne religie. W Iraku będą muzułmanie – dodaje pułkownik Knapieński.

Większość kandydatów na wyjazd to ludzie z bogatym doświadczeniem wojskowym i życiowym.

– Człowiek po to się szkoli i jest w wojsku parę lat, żeby być przygotowanym na taką ewentualność. Tylko w takich warunkach można sprawdzić swoją wiedzę, wytrzymałość i umiejętności. W każdej rodzinie, podobnie i w mojej, istnieją obawy. Jednak ryzyko jest wkalulowane w tę pracę, niezależnie, czy służy się w kraju, czy jedzie się na misję – mówi Sebastian Majewski, jeden z ochotników, służący w armii od ośmiu lat.

Żołnierze mogą zabrać ze sobą tylko osobiste wyposażenie. Z rodzinami będą się kontaktować z wykorzystaniem wszelkich nowinek technicznych. Ich żołd wynosi od 800 do 2000 USD, w zależności od rangi i przydzielonej funkcji.

Jacek Kachel





## INWESTYCJE

## AQUA ZMIENIŁA TWARZ

Dziewięć miesięcy konsekwentnych działań prezydenta Jacka Krywulta wobec Aquy doprowadziło do zasadniczych zmian w bielskiej spółce. Batalia rozpoczęła się w grudniu 2002 r., gdy Rada Miejska na wniosek prezydenta miasta negatywnie oceniła nowe taryfy cen za dostarczenie wody i odprowadzanie ścieków, planowane na 2003 r. Uznano, że Aqua opracowała taryfy, używając do tego zbyt wysokiego wskaźnika wzrostu cen produkcji przemysłowej (3,5 proc. zamiast 2 proc.) oraz niewłaściwie naliczyła swoje koszty. Postulowano pozostawienie w 2003 r. cen za usługi Aquy na poziomie stawek z końca 2002 r.

Mimo braku zgody większościowego udziałowca Aquy (miasto Bielska-Biała jest właścicielem ponad 51 proc. akcji) na tak znaczną podwyżkę, spółka wprowadziła nowe taryfy. Stanowisko miasta było jednoznaczne – spółka nie miała do tego prawa. W tej sytuacji prezydent J. Krywult zapowiedział odwołanie zarządu Aquy, który działał wbrew decyzjom miasta. Prezydent podjął również trudne rozmowy z International Water UU Holdings B.V., drugim z udziałowców Aquy, posiadającym ponad 30 proc. akcji. Stało się to jeszcze zanim Rada Miejska zobowiązała prezydenta do renegotiacji umowy z IW UU. Taką decyzję RM podjęła po otrzymaniu wystąpienia pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli, która sprawdzała sposób prywatyzacji spółki Aqua. NIK skrytykowała działania w tej sprawie zarówno byłego Zarządu Miasta, jak i Rady Miejskiej poprzedniej kadencji.

## Z wystąpienia pokontrolnego NIK

*(...) Brak określenia celu prywatyzacji oraz zasad zbywania akcji Aqua S.A., naruszenie zasad uczciwej konkurencji podczas rokowań w sprawie zbycia akcji spółki, nieuzasadnione upoufnienie całej treści umowy prywatyzacyjnej świadczą, zdaniem NIK, o braku przejrzystości prywatyzacji i tym samym o jej korupcyjnym charakterze. (...) Pełna realizacja Umowy o współpracy (z IW UU – nabywcą akcji Aqua S.A., przyp. red.) może zmniejszyć dochody gminy o ok. 80 mln.*

Rada Miejska zobowiązała prezydenta miasta do obniżenia współczynników wzrostu cen za sprzedaż wody i odbiór ścieków oraz do zmiany zasad wypłaty dywidendy z akcji spółki i zasad naliczania maksymalnej wartości dywidendy. Uznała, że zmienione powinny być także zasady współpracy przy podejmowaniu kluczowych decyzji w spółce, a treść poufnej dotąd umowy o sprzedaży akcji Aquy ma zostać ujawniona opinii publicznej. Z zakresu i efektów pracy rozliczani powinni być też specjaliści inwestora zagranicznego zatrudnieni w spółce.

## Nowy zarząd

Spór z Aquą o taryfy, wprowadzone bez akceptacji RM, znalazł finał w Sądzie Gospodarczym, do którego o rozstrzygnięcie tej sprawy zwrócili się bielskie spółdzielnie mieszkaniowe. Sąd orzekł, że działanie Aquy było bezprawne. Wcześniej, w wyniku porozumienia głównych akcjonariuszy, Aqua postanowiła od 1 lipca 2003 r. pobierać opłaty za wodę i ścieki wg taryf obowiązujących na koniec 2002 r., udzielając klientom bonifikat z własnych środków.

Stało się to możliwe tylko dlatego, że prezydentowi J. Krywultowi udało się doprowadzić do zmiany kierownictwa spółki. Najpierw zmienił się skład Rady Nadzorczej Aquy, do której miasto desygnowało: Marię Hetnał, Tomasza Jórdeczkę i Mariana Trele. 10 lipca odbyły się dwa walne zgromadzenia akcjonariuszy, z których drugie miało jeden zaplanowany temat – odwołanie dotychczasowego zarządu Aquy oraz powołanie nowego. W tej sytuacji obaj członkowie kierownictwa Aquy – prezes Jerzy Strzelecki oraz wiceprezes Jarosław Piotrowski – złożyli rezygnacje ze swoich funkcji.

Nowym prezesem Aquy, desygnowanym przez prezydenta miasta, został zwycięzca konkursu na to stanowisko – Piotr Dudek, który w latach 1991-1998 kierował Rafinerią Czechowice S.A. Na stanowisko wiceprezesa spółki IW UU nominował Krzysztofa Filipka, dotychczasowego dyrektora ds. rozwoju w International Water Limited. Dyrektorem spółki został Zbigniew Szymański.

**Szeroki program inwestycyjny zamiast gromadzenia pieniędzy na koncie, otwarcie na potrzeby klientów, wspieranie bielskiego sportu i kultury oraz taryfy cen zaakceptowane przez Radę Miejską – to nowy wizerunek wodociągowej spółki Aqua.**



Prezes Piotr Dudek.

## Bilans otwarcia i inwestycje

– Na pewno pozytywne w sensie bezpieczeństwa firmy były zasoby finansowe odkładane na kontach, które zastałem, obejmując stanowisko szefa Aquy – informuje Piotr Dudek. – Jednak, analizując dokumenty, mogłem stwierdzić, że wprawdzie Aqua od szeregu lat opracowywała różne plany inwestycyjne (istnieje np. biznesplan sięgający do 2011 r.), ale niestety nie były one realizowane. We wniosku taryfowym na 2003 r. przewidywano inwestycje powyżej 40 mln zł, a gdy przyszedłem do Aquy, zaangażowanie inwestycji po I półroczu wynosiło 4,7 mln zł. Rok wcześniej Aqua miała podobny plan, dwukrotnie go jednak korygowano i wykonane inwestycje były na poziomie 18 mln zł. W ostatnich trzech latach plany inwestycji Aquy zostawały głównie na papierze, były realizowane tylko w połowie. A ponieważ plany inwestycyjne mają wpływ na stawki wody, można powiedzieć, że miało to charakter działań z premedytacją. Co innego się zapowiadało, co innego było wykonywane. Myślę, że nie było to fair w stosunku do klientów – dodaje prezes.

W tej dziedzinie Aqua ma więc sporo do odrobienia – i tym zajęło się nowe szefostwo firmy. Na 2004 r. zaplanowano inwestycje na poziomie ok. 60 mln zł. W latach 2005 i 2006 – na podobnym poziomie. Łącznie w ciągu trzech najbliższych tak Aqua wyda na inwestycje 180-200 mln zł.

Aqua ma własne fundusze na inwestycje. Modernizacje są finansowane głównie z funduszu amortyzacyjnego. Od 1996 r. spółka posiada także kredyt Banku Światowego, z którego nie wykorzystwała dotąd 24 mln zł, placąc za jego obsługę. Pieniądze z tego kredytu zostaną przeznaczone przede wszystkim na budowę rurociągu przesyłowego ścieków z Rybarzowic, Szczyrku, Wilkowic i Mikuszowic. Aqua korzysta również ze środków Banku Ochrony Środowiska.

## Dla klientów

– Nasze plany inwestycyjne mają charakter otwarty – zapewnia prezes P. Dudek. – Do tej pory Aquy nie bardzo interesowały potrzeby mieszkańców Bielska-Białej i innych gmin, nie były one zinwentaryzowane. Staramy się to zrobić teraz. Apelujemy do naszych klientów, żeby zgłaszali nam swoje potrzeby. Z każdym pomysłem można do nas przyjść, a naszym zmartwieniem będzie, jak to zrealizować i na jakich zasadach. Niedawno w Komorowicach na ul. Za kuźnią była nagrywana audycja telewizyjna z udziałem mieszkańców, którzy starają się o wodociąg, bo studnie im wyschły z powodu suchego lata. Szusne czy niesłusznie uważano, że to Aqua jest temu winna, bo ma tam stawy i oczyszczalnię ścieków. Kiedy pismo od mieszkańców wpłynęło do Aquy, podjęliśmy działania i kilka dni przed audycją zarząd zdecydował, mając przygotowaną od strony dokumentacyjnej tę inwestycję, że Aqua na własny koszt doprowadzi mieszkańcom wodę. Podczas audycji mogliśmy pokazać uchwałę zarządu i to kończyło sprawę. Teraz trzeba uzyskać potrzebne pozwolenia i jak najszybciej zrealizować tę inwestycję.

Zarząd Aquy postanowił jak najszybciej rozwiązać problem rekompensat dla klientów, którzy sfinansowali inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne, a spółka nie rozliczyła się dotąd z nimi. Niektórzy od wielu lat czekali na przekazanie akcji Aquy. Okazało się, że do tej pory spółka stosowała przeliczenia, według których klienci otrzymywali rekompensatę na poziomie 1/4 poniesionych kosztów. Nowe kierownictwo Aquy uznało, że to nie fair wobec klientów i zarząd firmy podjął uchwałę o wypłatach, uwzględniając realną wartość nakładów. – Już wypłaciliśmy klientom ponad milion złotych gotówką, z możliwością otrzymania ekwiwalentu za wodę i ścieki wg obowiązujących cen. W tej chwili firma nie ma powodów żeby się wstydić za to, jak się rozliczyła z klientami, z którymi sprawy nie były jeszcze zamknięte – mówi prezes Aquy.

ciąg dalszy na str. 13



## INWESTYCJE



Po przebudowie dolnego odcinka al. Armii Krajowej i skrzyżowania z al. Andersa zrobiło się tu znacznie bezpieczniej.

## BUDOWLANY RUCH NA DROGACH

Mijający rok zapisze się jako bardzo ważny dla rozwiązań komunikacyjnych miasta. Udało się poszerzyć dolny odcinek al. Armii Krajowej i zmodernizować jej połączenie z al. Gen. Andersa. Kontynuowane były prace przy obwodnicy zachodniej. Rozpoczęła się przebudowa najtrudniejszego elementu tej trasy – węzła na Hulance, gdzie powstaje duże rondo i tunel.

### Aleja Armii Krajowej

Jazda al. Armii Krajowej przed przebudową stała się coraz trudniejsza, zwłaszcza na dolnym odcinku, do Szpitala Wojewódzkiego. Natężenie ruchu i tworzące się korki były utrudnieniem szczególnie dla karettek pogotowia, nie mających szans na szybką jazdę. Ale najwięcej zastrzeżeń budziło skrzyżowanie tej drogi z al. Gen. Andersa. Brak sygnalizacji świetlnej przy takim natężeniu ruchu stwarzał niebezpieczne sytuacje. W tym miejscu wydarzyło się kilka groźnych wypadków, także z ofiarami śmiertelnymi. Dlatego kierowcy z ulgą przyjęli – po kilkumiesięcznej przerwie na prace budowlane – otwarcie alei dla ruchu.

Skrzyżowanie zostało mocno rozbudowane, za-

opatrzono w sygnalizację akomodacyjną. Jezdnia do skrzyżowania z ul. Boboli ma trzy pasy, dwa w górę, jeden w dół. Po obu stronach bieżą chodniki dla pieszych, jest ścieżka rowerowa. Oprócz zmian zaprojektowanych, wykonane zostały i te, których pierwotnie nie przewidywano – jak dodatkowy pas z ul. Boboli czy budowa kanalizacji sanitarnej dla kilkudziesięciu posesji, które wcześniej nie były do niej podłączone. Trzeba też było przełożyć kable energetyczne i telekomunikacyjne, wykonać mury oporowe, okalające sąsiadujące z drogą posesje, gdy obniżył się jej poziom.

Kontaktów z mieszkańcami było sporo. Z każdym odbywały się negocjacje, bo trzeba było wykupić część gruntów. W wyniku ustaleń posesje otrzymały nowe ogrodzenia, a niektóre budynki nowe okna. Zmoderni-

zowanie odcinka liczącego 900 m kosztowało około 12 mln zł, a pieniądze pochodziły z kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Przebudowa al. Armii Krajowej łączyła się z wyremontowaniem nawierzchni dwóch ulic, które na czas objazdów przejęły cały ruch kołowy – ul. Szerokiej i ul. Boboli. Rejon Szpitala Wojewódzkiego, do którego ruch jest bardzo duży, został więc wzbogacony o lepsze dojazdy.

Z tego samego źródła, czyli kredytu EBI, planowane jest sfinansowa-

nie dalszego etapu tej inwestycji drogowej, czyli przebudowa górnego odcinka al. Armii Krajowej, aż do skrzyżowania z ul. Karbową. Przy czym plany przewidują, że do trzech pasów droga ta będzie poszerzona do wysokości ul. Gościnniej, a powyżej zaopatrzona zostanie w wygodne chodniki. Będzie jej towarzyszyć ścieżka rowerowa. Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg Wojciech Waluś nie ukrywa, że sporo pracy czeka MZD zarówno przy aktualizowaniu planów, dotyczących samej przebudowy, jak i negocjacji oraz uzgodnień z właścicielami terenów. Najwięcej problemów stwarza znalezienie miejsc na zatoki autobusowe. Ale dyrektor jest optymistą i liczy, że w przyszłym roku uda się doprowadzić tę drogę do nowoczesnego stanu i wyglądu.

### Obwodnica zachodnia: Hulanka

Kontynuowana jest budowa śródmiejskiej obwodnicy zachodniej w jej północnym odcinku od Hulanki do połączenia z gotowym już fragmentem ul. Klubowej. To bardzo ważna dla miasta droga dwujezdniowa, która pozwoli na znaczne odciążenie ruchu w centrum, ułatwi bezkolizyjne połączenie wschodnich i zachodnich dzielnic miasta.

W tym roku wiele wysiłku kosztowało przeprowadzenie intensywnych wykupów terenów pod przebieg trasy. Drugim ważnym momentem było rozpoczęcie przebudowy skrzyżowania na Hulance. To niewątpliwie najtrudniejszy technicznie element całej trasy.

Niemало wysiłku organizacyjnego pochłonęło już samo wyłonienie wykonawcy przebudowy skrzyżowania. Przedłużały się procedury przetargowe, bo firmy składały odwołania. W końcu wybrano wykonawcę, którym został Budimex Dromex. To jemu miasto przekazało plac budowy.

A jest to budowa potężna. Obejmuje dwupoziomowe skrzyżowanie z rondem, przebudowę fragmentów ulic dochodzących do niego – Konopnickiej, Piastowskiej, Cieszyńskiej. Jest to jedna z największych inwestycji w powojennej historii miasta. Połączenie al. Gen. Andersa z ul. Cieszyńską, ul. Konopnickiej i ul. Piastowską będzie odbywać się na rondzie o średnicy zewnętrznej 80



Prace ziemne na Hulance – koniec listopada 2003 r.



## INWESTYCJE

m. Do ronda zostaną doprowadzone drogi zbiorcze. Główny ciąg al. Andersa zostanie oddzielony murami oporowymi i pobiegnie w 238-metrowym tunelu w kierunku ul. Klubowej. Rondo ma zapewnić pojazdom płynny ruch, a pieszym bezpieczeństwo na trzech przejściach, połączonych otwartym placem.

Wykonawca obliczył, że wykopy i nasypy, czyli roboty ziemne obejmą ponad 228 tys. m<sup>3</sup> ziemi, wybetonowanych zostanie 16 473 m<sup>3</sup>. Zostanie zużyte 2535 ton stali zbrojeniowej, roboty bitumiczne obejmą 129 450 m<sup>2</sup>, kanalizacja sanitarna i deszczowa liczona jest na 10 km, a nowych linii energetycznych i teletechnicznych będzie 8,2 km.

Choć zbliża się zima, prace idą pełną parą. W nocy z 3 na 4 listopada zostało zamknięte skrzyżowanie, ruch podąża objazdami i tak będzie przez najbliższe miesiące. Jeśli zima nie będzie zbyt uciążliwa, być może uda się w maju już częściowo wykorzystać nowe skrzyżowanie. Termin realizacji inwestycji jest bardzo krótki, wymusza go umowa z bankiem – i tak już negocjowana przez miasto. Inwestycja ma być gotowa do końca października 2004 r.

Jednocześnie trwa przygotowanie do II etapu budowy odcinka obwodnicy, łączącego Hulankę z ul. Klubową, na wysokości ul. Pirackiej. Tu również budowa drogi nie będzie łatwa technicznie. Plany przewidują wyprowadzenie ruchu od strony Hulanki zielonym tunelem. Potem pod torami kolejowymi i nad ul. Nad Potokiem pobiegnie ona wiaduktem, by na wysokości ul. Pirackiej połączyć się z gotowym już fragmentem obwodnicy. MZD przeprowadza przetarg na wyłonienie wykonawcy. Jednocześnie finalizuje sprawy wykupu terenów.

Na trasie obwodowej zachodniej trwają jeszcze prace przy remoncie dwóch wiaduktów, nad ulicami Babiogórką i Karpacką. Zły stan tych obiektów był już widoczny gołym okiem, ale najbardziej niebezpieczne było to, czego nie widzieliśmy. Zagrożona była nośność wiaduktów, m.in. osłabione zostały tzw. ciosy podłożyskowe. A ponieważ cała trasa musi mieć odpowiednią nośność, tym bardziej wiadukty wymagały modernizacji, by tę nośność zwiększyć i dostosować do parametrów obwodnicy. Ponadto wiadukt nad Babiogórką musi zostać podniesiony do 4,5 m. Wcześniej był on niższy i powodował częste kolizje wyższych pojazdów. Remont wiaduktów potrwa aż do maja 2004 r. Kierowcy natrafiają w tym miejscu na zwięźnia, ruch jest prowadzony najpierw jedną jezdnią, potem będzie kierowany na drugą.

W tym roku zakończył się remont palcu Chrobrego. Jego nowy wygląd kontrastował wyraźnie ze smutnym stanem przejścia podziemnego pod ul. 3 Maja. Dla tego też latem i jesienią przeprowadzony został gruntowny remont tego przejścia, którego ściany zostały wyłożone marmurem, założono też odpowiednie oświetlenie. Kamera, będąca częścią systemu monitorowania miasta, strzeże porządku w tym miejscu. Remont kosztował 600 tys. zł.

Inne tegoroczne remonty to naprawa krótkich odcinków ul. Niepodległości i ul. Lwowskiej, które po zimie były bardzo zniszczone i wymagały renowacji. Zastosowano tam nowoczesną technologię wzmacniającą podbudowę i położono nową nawierzchnię.

Niezależnie od tych inwestycji MZD realizował mniejsze remonty we współpracy z radami osiedli.

Katarzyna Kucybała



**mówi zastępca  
prezydenta miasta  
HENRYK JUSZCZYK:**

Rok 2003 będzie miał w historii miejskiej komunikacji miejsce szczególne. Jest to rok natężenia dużych i kosztownych inwestycji drogowych, które w istotny sposób wpłyną na rozwiązania komunikacyjne. Poszerzenie dolnego odcinka al. Armii Krajowej ułatwia dojazd do Szpitala Wojewódzkiego. Rozpoczęcie przebudowy skrzyżowania na Hulance i przygotowania do przedłużenia al. Gen. Andersa przybliżają nas do chwili, kiedy gotowa będzie zachodnia obwodnica miasta, która pozwoli na odciążenie ruchu w centrum i wygodne połączenie odległych dzielnic miasta. Duże budowy niosą uciążliwość, zwłaszcza dla najbliższych sąsiadów, ale niestety nie da się ich uniknąć, dlatego prosimy bielszczan o wyrozumiałość, bo te budowy prowadzimy z dużym wysiłkiem po to, by podnieść komfort życia wszystkich mieszkańców. Mnie cieszą nie tylko duże inwestycje, ale i te małe, w poszczególnych dzielnicach, na osiedlach, które nie tylko ułatwiają komunikację, ale porządkują i upiększają nasze miasto, jak np. oddany w listopadzie mostek na osiedlu Karpackim czy nowe fragmenty ścieżek rowerowych. □

## INWESTORZY PILNIE POSZUKIWANI!

**Pierwszy etap tworzenia Parku Technologicznego został zakończony. W pełni uzbrojony teren czeka na inwestorów.**

Park Technologiczny to obszar o pow. ok. 6 ha, położony przy drodze ekspresowej Bielsko-Cieszyn. Planuje się wybudowanie tutaj kompleksu obiektów (ok. 20 tys. m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej), w którym siedzibę znajdą powstające firmy z sektora HiTech (elektronika, informatyka, elektrotechnika, telekomunikacja, multimedia).

– Zgodnie z oczekiwaniami, przygotowaliśmy teren Parku Przemysłowego i Usługowego z pełnym uzbrojeniem medialnym – informuje Ewa Wieczorek, główny specjalista w Wydziale Inwestycji Urzędu Miejskiego. Wykonano sieć kanalizacyjną, wodociagową, oświetleniową, ciepowniczą i cały zakres robót drogowych.

Inwestycja finansowana z środków PHARE, budżetu miasta i rezerwy celowej budżetu państwa w sumie pochłonięła 1.156.730,14 EURO, a czas jej realizacji zamknął się w niecałych 9 miesiącach.

Program zagospodarowania nieruchomości Parku jest realizowany w kilku etapach. Po zakończeniu prac, związanych z uzbrajaniem terenu, przyszedł czas na budowę obiektów kubaturowych. Zakłada się, że w tym drugim etapie powstanie budynek administracyjny o powierzchni ok. 3000 m<sup>2</sup> oraz budynki i hale dla siedzib 28 małych i średnich firm z sektora produkcji i usług o pow. ok. 12500 m<sup>2</sup>.

– Liczymy na to, że w firmach, które znajdą siedziby w Parku Technologicznym, pojawi się 385 nowych miejsc pracy. Prowadzimy rozmowy z firmami, które są zainteresowane wejściem do parku – informuje Tomasz Ficoń, rzecznik UM.

Na zagospodarowanie oczekują nieuzbrojone tereny, położone w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Technologicznego, objęte Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną. Tereny te zajmują powierzchnię 11,4 ha. W najbliższym czasie przewiduje się uzbrojenie tego terenu przy udziale miasta. Miasto prowadzi intensywne rozmowy z potencjalnymi inwestorami.

Jack

## AQUA ZMIENIŁA TWARZ

*dokończenie ze str. 11*

Klienci Aquy narzekają czasem – nie bez racji – na kolor dostarczanej do mieszkań wody. Ten problem również ma załatwić inwestowanie w sieć wodociagową spółki.

– Jeśli mamy jakieś problemy techniczne, to wiążą się one z jakością sieci. Trzeba pamiętać, że wodociągi w Bielsku-Białej będą wkrótce obchodziły swoje 110-lecie – przypomina Piotr Dudek. – Na jakość wody największy wpływ mają inwestycje komitetów wodociagowych z lat 70. i 80., kiedy to budowano z materiałów, które udało się wówczas zdobyć, m.in. z rur stalowych lichej jakości. Do wniosku taryfowego na 2004 r., który przedstawiłmy Radzie Miejskiej, dołączyliśmy sprawozdanie o jakości naszej wody. Jeśli w jakichś parametrach zdarzają się sporadyczne odstępstwa, to dotyczą one zawartości żelaza i zawiesin, co jest pochodną jakości sieci. Staramy się sukcesywnie plukać sieć. Jednak w związku z likwidacją przemysłu włókienniczego, który był bardzo dużym odbiorcą wody, średnice rur są za duże. Wydłuża się też czas płynięcia wody i stąd potrzeba dochlorowywania jej po drodze, żeby była bezpieczna dla odbiorców. Badania sieci i ich wymianę będziemy realizować systematycznie. To jest zadanie na lata. Nie chcemy zapewniać ludzi za pomocą prasy, że jesteśmy przyjaźni (na poprawę wizerunku firmy w mediach poprzedni zarząd wydał tylko w ubiegłym roku 500 tys. zł – przyp red.), ale pragniemy, żeby w wyniku naszego działania taka opinia o Aquie rodziła się sama i żeby była autentyczna – dodaje prezes.

Nowe taryfy cen na usługi Aquy w 2004 r. oraz plan inwestycji na najbliższe trzy lata Rada Miejska zaakceptowała pod koniec listopada. Dla gospodarstw domowych stawki wzrosną o 12 proc. w stosunku do tych, obowiązujących do 31 grudnia 2003 r.

Agata Wolna



## INWESTYCJE

## ŻYCIE WRACA NA STARÓWKĘ

**Odbudowywaną kamienicę przy Rynku podciągnięto już pod dach, a projekt przebudowy wszystkich sieci technicznych na Starówce jest gotowy do realizacji. Za parę lat ta część miasta będzie tętnić życiem.**

Kilka długich lat czekali bielszczanie na rozpoczęcie odbudowy zwalonej kamienicy w zachodniej pierzei Rynku. Ludzie sarkali, że Starówka straszy, że, mimo szumnych zapowiedzi rewitalizacji, nic się na niej nie dzieje. Jednak czas, na Rynku całkiem zniurcho miały, w burze pełnomocnika prezydenta miasta do spraw rewitalizacji Starówki upływał bardzo pracowicie – na uzupełnianiu dokumentacji. W końcu się zaczęło. Dziś wiadomo, że w ciągu kilku najbliższych lat zostaną wymienione wszystkie starówkowe instalacje i powstanie nowa, estetyczna płyta Rynku. O tym, co dalej, zdecydują przede wszystkim fundusze i zainteresowanie potencjalnych inwestorów.

Wiadomo jedno – wszyscy chcą, żeby Starówka żyła. Pojawiają się różne pomysły i koncepcje jej ożywienia. Można pomyśleć np. o codziennych kiermaszach na Rynku – jednego dnia sztuka ludowa i pamiątki, drugiego dnia, kwiaty, trzeciego książki. To mogłoby przyciągnąć mieszkańców i przechodniów, zmierzających do usytuowanych przy Rynku biur, sklepów, kawiarni, pubów i firm usługowych. Zainteresowałoby także turystów, tropiących historię najstarszej części miasta.

– Nowe sieci i nowa, estetyczna płyta Rynku będą kołem zamachowym dalszego rozwoju Starówki – uważa pełnomocnik do spraw rewitalizacji Jolanta Jędrzejczyk.

## Odbudowa ruszyła

Po wywołanej pamiętną katastrofą budowlaną przerwie w rewitalizacyjnych pracach, koło zostało wrzucone w ruch w lipcu tego roku, kiedy ekipy robotników przystąpiły do odbudowy zwalonej kamienicy. Prowadzono ją od początku pod nadzorem archeologów. Czego to było takie ważne?

– Układ działek przy Rynku pozostał niezmieniony od początku XIV wieku, czyli od okresu lokacji miasta – tłumaczy Bożena i Bogusław Chorażowie, archeolodzy z bielskiego muzeum, którzy przez kilka miesięcy codziennie stawiali się na placu budowy wraz z robotnikami. – Sama płyta Rynku była wielokrotnie niwelowana, natomiast działki zachodniej pierzei zachowa-

ły nienaruszony od średniowiecza układ nawarstwień. Wiedzieliśmy więc, że można się tam spodziewać interesujących znalezisk. Chcieliśmy też zbadać dokładnie sposób zagospodarowania miejskiej działki siedliskowej, który znaliśmy do tej pory tylko z badań w innych miastach.

Objęty badaniami teren spełnił oczekiwania archeologów. Udało się rozzeźnić i potwierdzić, jak funkcjonowała działka siedliskowa w średniowieczu.

– Działka była szeroka na 1,5 pręta frankońskiego, czyli 6,5 metra, a długa na jeden sznur frankoński, czyli 43,2 metra. Z tego ok. 10 m długości zajmowała zabudowa mieszkalna. Dalej, w partii środkowej były stajnie i stodoły z klepiskiem, a z tyłu kloaki i śmietniska – wyjaśnia Bogusław Choraży. – Mieszkańcy średniowiecznego miasta byli przede wszystkim rolnikami i hodowcami.

Pierwsze domy przy zachodniej pierzei były drewniane, z piwnicami murowanymi, ale nie sklepionymi, lecz ze stropami z belek. Mury budowano z otoczków i łamanego kamienia, spajano je gliną. Na zapleczu zwalonej kamienicy archeolodzy odkryli niewielki, prostokątny fundament z otoczków, z wewnętrznym klepiskiem i osmalonymi ścianami – przypuszczalnie wędzarnię lub piec chlebowy. W październiku dotarli do dwóch kłoków w oficynie. – Wyglądają na średniowieczne – przypuszcza Bożena Choraży.

Badania pod zwaloną kamienicą pozwoliły uzupełnić dzieje Bielska o historię co najmniej dwóch nie zanotowanych w źródłach pożarów. W pionowym przekroju nawarstwień znaleziono ślad pożaru, który strawił część Rynku w XIV wieku, i drugiego, poważniejszego, który archeolodzy umiejscawiają na przełomie XV i XVI wieku. – Ta warstwa pożarowa jest najgrubsza – tłumaczy. – Znaleźliśmy w niej niemal zupełnie stopione fragmenty ceramiki, co świadczy o tym, że temperatura musiała być bardzo wysoka.



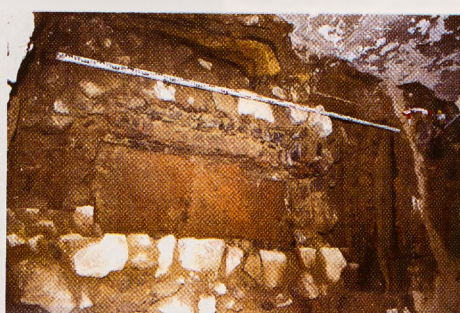
*Do końca roku odbudowywana kamienica powinna już mieć dach.*

Ślady tego pożaru udało się zarejestrować już wcześniej, w trakcie badań na Rynku. Jednak ani tam, ani w przyległych uliczkach nie ma już śladu po średniowiecznych nawarstwień. Dlatego wykopaliska ze zwalonej kamienicy są w istocie drugim poważnym źródłem średniowiecznych znalezisk bielskich. Pierwszym było wzgórze zamkowe, ale zamek formalnie nie wchodził w granice miasta.

Żeby dotrzeć do najniższej „ludzkiej”, czyli noszącej ślady działalności człowieka warstwy, trzeba było przekopać kilka ładnych metrów ziemi. Archeolodzy chwalą współpracę z remontującymi kamienicę robotnikami. Szybko nauczyli się zdejmować ziemię warstwami cienkimi na sztych łopaty, uważnie ją przesypywać, sygnalizować, gdy coś znaleźli. Ostateczny plon badań to kilka tysięcy znalezisk, głównie fragmentów ceramicznych – kawałków naczyń i kafla, ale są także kamienie szlifierskie, przeszliki, fragmenty kości, monety (raczej późne, tylko jedna może być średniowieczna). Teraz trzeba to wszystko umyć, wykleić, sfotografować, opisać, przeprowadzić naukową analizę – i do muzeum. Robota na co najmniej pół roku.

Pod koniec przyszłego roku planowana jest wystawa wykopanych w trakcie badań ciekawszych eksponatów – może np. już w wyremontowanej kamienicy pod adresem Rynek 4 i 5. Może przyjdą ją oglądać mieszkańcy Starówki, którzy od początku remontu pilnie przyglądali się prowadzonym pracom. Natomiast stała wystawa historyczna o Starówce powinna powstać na Zamku. Żeby bielszczanie zrozumieli, że to tutaj było kiedyś centrum miejskiego życia. Że główny plac targowy, ratusz, bramy prowadzące do miasta znajdowały się w obrębie właśnie tej, zbyt spokojnej dzisiaj dzielnicy.

– Chcemy wrócić do pierwotnej funkcji rynku-centrum, wykorzystać jego możliwości turystyczne, kultu-



*Wyniki badań archeologicznych w zachodniej pierzei Rynku pozwoliły potwierdzić przypuszczenia naukowców.*



## INWESTYCJE

ralne, handlowe – zapowiada pani pełnomocnik do spraw rewitalizacji. – To miejsce jest bardzo kameralne, przyjazne. Ma opinię jednej z najpiękniejszych polskich starówek. Jeśli przywróci się jej gospodarczy potencjał, zadba o estetykę, ma szansę po latach stagnacji stać się z powrotem ośrodkiem życia.

Tymczasem trwają prace w odbudowywanej kamienicy. Przed zimą powinna zostać przykryta dachem, a do końca przyszłego roku całkowicie wyremontowana. W piwnicach i pomieszczeniach parteru mają znaleźć miejsce lokale gastronomiczne i usługowe, na pierwszym i drugim piętrze powstaną duże sale (to tam planowana jest średniowieczna wystawa), będą także mieszkania, pracownia cichej działalności oraz – w oficynie – wymiennikownia ciepła dla całego kwartału. Projekt przewiduje odsłonięcie podcieni do wysokości parteru (tak ma być we wszystkich kamienicach pierzei zachodniej).

– Chcielibyśmy równolegle z remontem kamienicy 4 i 5 wyremontować dachy i elewacje pozostałych kamienic pierzei zachodniej – mówi Jolanta Jędrzejczyk. – Już teraz zgłaszają się inwestorzy zainteresowani tymi budynkami.

Następna w kolejce gruba robota na Starówce to budowa nowych sieci uzbrojenia terenu. W biurze pełnomocnika stoi dziewięć pudeł wypełnionych dokumentacją tego projektu. Zakłada on wymianę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej (oddzielnie deszczowa i sanitarna), gazowej, elektroenergetycznej, teletechnicznej i nawierzchni w ulicach, objętych remontem, oraz przebudowę płyty Rynku. – Będą to prace trudne i bardzo kosztowne, ale niezbędne dla przeprowadzenia dalszych etapów rewitalizacji, tzn. sukcesywnych remontów poszczególnych kamienic – zapowiada Jolanta Jędrzejczyk. – Nie obejdzie się bez czasowego utrudnienia życia mieszkańcom. Ale to absolutnie konieczny element, jeśli mają się Starówkę zainteresować inwestorzy.

Projekt będzie finansowany z pieniędzy pochodzących z różnych źródeł. Część pieniędzy da gmina, część – gestorzy przebudowywanych sieci, do tego dojdzie kredyt z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego oraz dofinansowanie z Unii Europejskiej. Jak informuje naczelnik miejskiego Biura Funduszy Europejskich Izabela Kania, karta projektu przebudowy sieci na Starówce ma duże szanse uzyskać wkrótce tzw. ranking 1 systemu ISEKP Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej (w bazie marszałka woj. śląskiego PARTNER zyskała taką ocenę już kilka miesięcy temu). Oznacza to, że projekt zostanie uznany za gotowy do realizacji, a to z kolei oznacza realne pieniądze – ok. 8 mln zł – z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Prace potrwają od 2004 do 2006 r., będą prowadzone etapami, już według procedur i norm unijnych – od przygotowania przetargu i wyłonienia wykonawcy aż po rozliczenie budowy. W ich trakcie mogą powstać utrudnienia, związane np. z koniecznością wykonania badań archeologicznych. Wszystko zaplanowano jednak w ten sposób, by dało się kontynuować prace rów-

nież zimą. Jolanta Jędrzejczyk zapewnia, że o wszystkich terminach rozpoczęcia robót, etapach ich realizacji oraz koniecznych utrudnieniach mieszkańcy Starówki będą informowani na bieżąco. – Będzie się dało przeżyć – uspokaja.

Płyta Rynku będzie przebudowywana według projektu, który zwyciężył w rozpisany w 1998 r. konkursie. – Plac uzyska niemal pierwotny kształt, przestanie być skwerem – informuje pani pełnomocnik. Rozważana jest koncepcja, żeby na Rynku nie umieszczać kawiarnianych ogródków, ale wycofać je na podwórkę przyrynkowych kamienic. Zostaną natomiast na Rynku rosnące tam teraz drzewa (pewnie dlatego ekołodzi z Gai nie wnieśli do niego żadnych uwag), z wyjątkiem dwóch iglaków.

Nowym, a właściwie nowo-starym elementem będą wyeksponowane fragmenty miejskiej historii: waga miejska (z XVI wieku) tuż przed zachodnią pierzeją, fontanna z posągami Neptuna (teraz stoi w zamkowej sieni), figura Jana Nepomucena (podobnie jak Neptun, długie lata stała na Rynku). Przez dolną część Rynku popłynę nawet kawałek strumyka. Będą stylowe detale – ławki, poręcze, lampy uliczne, kosze na śmieci.

Tak pomyślany Rynek będzie znakomitą miej-

scą dla mieszkańców Starówki – mówi pani pełnomocnik. – Mieszka tu wiele osób bezrobotnych, zniechęconych, którym trzeba pomóc. Myślimy o utworzeniu w naszym biurze centrum informacji – o tym, jak wynajmować lokal usługowy, założyć działalność gospodarczą, jak przystąpić do remontu mieszkania, strychu, własnej kamienicy. Tutaj taki program byłby naprawdę potrzebny.

Sporym problemem jest skomplikowana sytuacja własnościowa na Starówce – prawie połowa budynków należy do prywatnych właścicieli, wiele z nich ma tych właścicieli kilku, a nawet kilkunastu. Trzeba mozolnie sprawdzać księgi hipoteczne, wyprowadzić sprawy własnościowe na czysto i dopiero wtedy podejmować rozmowy o remontach. Bo to właściciel decyduje, czy chce remontować, gdyż to on ponosi związane z tym koszty. Tymczasem w mieście rozpatrywane są możliwości pomocy prywatnym właścicielom w przeprowadzaniu niezbędnych prac remontowych.

Biuro pełnomocnika do spraw rewitalizacji planuje objęcie rewitalizacją całego obszaru Starówki.

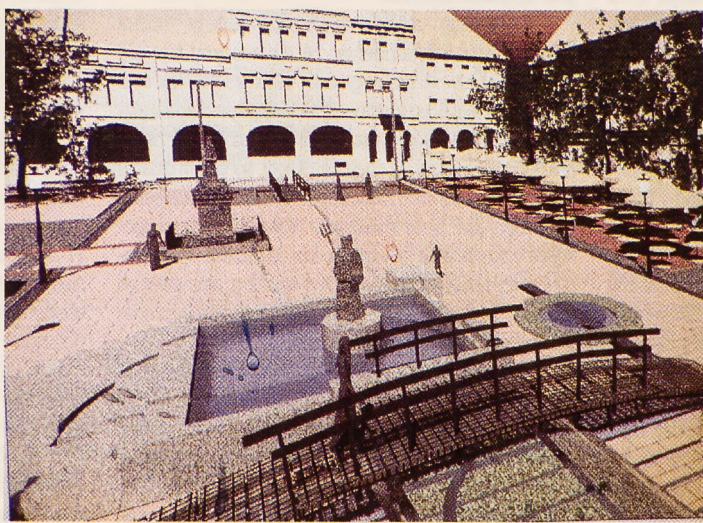
– Mamy kontakty z Politechniką Gliwicką, zostały zgłoszone trzy starówkowe tematy konkursowe dla studentów – mówi J. Jędrzejczyk. – Po pierwsze, projekt wielopoziomowego parkingu dla Starówki w okolicach ul. Kopernika. Po drugie, projekt stylowej kładki, łączącej Starówkę z dolną częścią miasta (jest szansa na pieniądze unijne na jej realizację). Wreszcie po trzecie – projekt budynku dla mieszkańców Starówki, którzy zgłoszą chęć przeniesienia się do mniejszych mieszkań w obrębie dzielnicy. W takim budynku mieszkania miałyby normalny standard, ale mniejszą powierzchnię, wystarczającą np. dla starszych osób. Miejsce na taki budynek jest jeszcze w obrębie Starówki, w okolicach ewangelickiego ośrodka Augustana.

Wykonane przez studentów projekty mogą być dobrą propozycją dla potencjalnych inwestorów, na ich podstawie można wykonać dokumentację techniczną. Starówka potrzebuje inwestycji, a kiedy jest projekt – jest bliżej do pieniędzy, można wtedy myśleć o montażu finansowym.

Na interesujący wygląda pomysł stworzenia centrum usług prawnych w kamienicach sąsiadujących z sądem. Mieści się tam już biuro notarialne, kilka kancelarii adwokackich, księgarnia prawnicza. Takie centrum byłoby logiczną konsekwencją tego układu.

Rewitalizacja to nie tylko infrastruktura, sieci, budynki, nawierzchnie. – To sprawa zmiany całego życia tutaj – mówi Jolanta Jędrzejczyk. – Dobrze przygotowany proces rewitalizacji, pozyskiwanie funduszy, konsekwencja w działaniu stworzą podstawy do przebudowy sieci i płyty Rynku. Ta przebudowa stanie się kołem zamachowym dalszych zmian, bo kiedy koło nabierze rozpędu, znajdą się inwestorzy, inwestycje zaczęną się opłacać i wszystko ruszy do przodu. Ja już widzę, że życie wraca na Starówkę. Kiedy zaczynałam tutaj pracę, okoliczne lokale handlowe i usługowe pustoszały. Teraz jest zupełnie odwrotnie.

Maria Trzeciak



Projekt nowej płyty Rynku z odsłoniętymi podcieniami i fontanną z Neptunem.

scem spotkań towarzyskich, kiermaszy, plenerowych koncertów.

## Następny etap

– Równolegle z przebudową sieci technicznych i płyty Rynku czynione są starania o możliwość przeprowadzenia remontów konserwatorskich i modernizacji kamienic przyrynkowych – informuje Jolanta Jędrzejczyk. Te starania wymagają mnóstwa pracy i współdziałania niemal wszystkich wydziałów Urzędu Miejskiego. Dzięki znaczeniu problemu, starówkowe tematy wszędzie traktowane są priorytetowo.

Co do dalszych etapów, potrzebna jest aktualizacja przygotowywanego wcześniej Programu Rewitalizacji Bielskiej Starówki, ale z uwzględnieniem specyficznych dla tej dzielnicy problemów społecznych.

– Chcemy wystąpić za pośrednictwem Biura Funduszy Europejskich o środki unijne na program pomo-



# BEZPIECZEŃSTWO

**62 nowych policjantów,  
10 strażników miejskich,  
nowe radiowozy  
i 13 kamer to elementy,  
które mają z Bielska-Białej  
uczynić bezpieczne miasto.**

## ZERO TOLERANCJI DLA CHULIGANÓW

Na bielskich osiedlach mieszkaniowych widać ostatnio więcej stróżów porządku. To m.in. efekt porozumienia pomiędzy miastem a Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach, które zaczęło działać po wakacjach. Porozumienie, podpisane 2 lipca br., dotyczyło utworzenia w Bielsku-Białej pododdziału służby kandydackiej. Miasto przekazało 360 tys. zł policji, dzięki czemu na ulicach pojawiło się 62 dodatkowych policjantów. Docelowo ma ich być stu. Umowa zawarta jest do 2005 r.

– Na ulicach Bielska-Białej, oprócz policjantów z Komendy Miejskiej, widać funkcjonariuszy prewencji, którzy zapewniają dodatkowe patrole – mówi prezydent miasta Jacek Krywult. – Mam nadzieję, że dzięki temu stopień bezpieczeństwa będzie o wiele większy. Nie wyeliminujemy wykroczeń całkowicie, ale musimy dążyć do wprowadzenia zasady „zero tolerancji” dla osób nieprzestrzegających prawa. To obywatele mają mieć poczucie bezpieczeństwa. Mamy zinwentaryzowane bardzo dokładnie miejsca, w których występuje największe zagrożenie, i tam właśnie częściej posyłamy nowe siły. Doprowadzimy do tego, że we wszystkich tych miejscach będzie ład i porządek.

Pojawienie się zwiększonej liczby pieszych patroli i radiowozów (od roku jest ich w mieście o 21 więcej) nie spowoduje automatycznie poprawy wykrywalności przestępstw, ale w znaczny sposób zmniejszy liczbę wykroczeń i poprawi poczucie bezpieczeństwa. Bo choć Bielsko-Biała jest postrzegane jako miasto dość bezpieczne, przydałoby się jeszcze ograniczenie liczby przestępstw pospolitych, najbardziej uciążliwych dla mieszkańców.

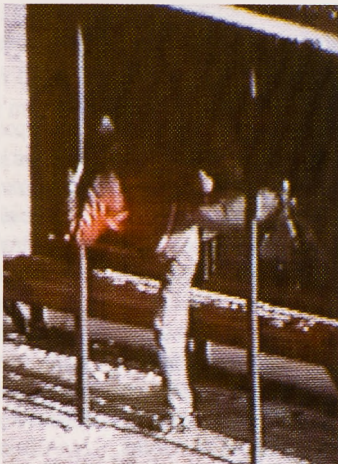
Szczególnie przydatnym narzędziem do walki z tego rodzaju wykroczeniami jest monitoring.

– Ludzie są niesamowicie zaskoczeni, gdy zaraz po incydencie zjawia się nasz patrol i bez pomyłki wyławia sprawcę wykroczenia – informuje Grzegorz Marek, strażnik obsługujący monitoring.

Dzięki uprzejmości strażników, mogliśmy przyrzeć się ich pracy i temu, co zarejestrowały kamery. Na kasetach utrwalony jest znakomity materiał do badań socjologicznych nad zachowaniem ludzi. Oprócz napałów i włamań pojawia się cała masa wykroczeń, dokonanych z beznamiętności i z nudów.

Na przystanku obok hotelu Prezydent kamery zarejestrowały dwa takie wydarzenia. Zdarzenie pierwsze: oczekujący na autobus młody człowiek popisuje się przed kolegami i z dużą siłą kopie w szybę przystankową (na zdjęciu), która po drugim kopnięciu pęka. Zdarzenie drugie: rośli młodzian wyciąga kratkę zabezpieczającą spływ wody do kanalizacji i patrzy, który z samochodów wpadnie w zastawioną pułapkę.

W nagraniach archiwalnych miejskich kamer dużo



*Dzięki kamerom można bez trudu złapać sprawcę chuligańskiego wybryku.*

jest chuligańskich wybryków. Rozbijanie lamp, niszczenie koszy, dewastacja płyt to prawie norma, szczególnie w wykonaniu młodych ludzi, wracających do domu pod wpływem alkoholu.

Obserwując zarejestrowane bójki uliczne, można pokusić się o stwierdzenie, że dziewczyny biją się co najmniej równie bezwzględnie, jak chłopcy. Tak było np. w październikową noc na ul. 11 Listopada. Zapaśniczki nie szczędziły sobie razów, tarmosząc się po ziemi. Lekcje boks pobierały chyba u Gołoty, bo celem ciosów były miejsca sportowo niedozwolone. Kamera zarejestrowała kopnięcia, ciosy i uderzenia głowy o trotuar – i spokojnie obserwujące pojedynek trzy koleżanki. Interwencja Straży Miejskiej przerwała ten sparring, ale nawet po „gongu”, wyznaczonym przybyciem strażników, zapaśniczki nadal obdzywały się razami.

Zdarzają się incydenty, które potwierdzają przysłowie, że okazja czyni złodzieja. Na ul. 3 Maja trzej młodzi ludzie wybili szybę wystawową sklepu i uciekli. Chwilę później przechodzący obok mężczyzna wziął z witryny parę butów i schował pod kurtkę. – Wszyscy zostali złapani, prawie na gorącym uczynku – mówi G. Marek. – Innym razem poszkodowana osoba przysłała do Straży i złożyła zeznania o dokonanym rozbój. Obserwując zarejestrowany materiał, wskazała dwóch

sprawców. Przygotowaliśmy ich portret pamięciowy. Kilka dni później dyżurny namierzył ich na ulicy, skierował na nich kamery i wezwał najbliższy patrol. Obserwowani mężczyźni podbiegli do wychodzącej z banku kobiety i wyrwali jej torebkę z pieniędzmi. Łupem nie cieszyli się długo, gdyż patrol natychmiast zadziałał, a rejestracja wideo była doskonałym materiałem dowodowym – informuje inny strażnik.

Monitoring umożliwia całodobową kontrolę centrum miasta. Zarejestrowany materiał jest wykorzystywany w sprawach prowadzonych przez Straż Miejską, i policję oraz stanowi materiał dowodowy w sądzie. W ciągu sześciu miesięcy obsługujący monitoring zarejestrowali 722 zdarzenia wymagające interwencji. Ich efektem były 164 mandaty i 30 wniosków o ukaranie do sądów grodzkich.

– Sama świadomość, że taki system funkcjonuje, oddziałuje prewencyjnie na ludzi – uważa komendant Straży Miejskiej Andrzej Grzegorzek.

Monitoring wizyjny działa w Bielsku-Białej od października 2001 r. – wtedy zainstalowano pierwszą kamerę. Obecnie w systemie pracuje 13 kamer w centrum miasta. Przygotowywany jest projekt techniczny włączenia do systemu dodatkowych 42 kamer, które zostaną rozlokowane na osiedlach: Złote Łany, Beskidz-

kim, Karpackim i Śródmiejskim. – Jest tam duże nasilenie zdarzeń, a przy tym najlepsze warunki techniczne – wyjaśnia komendant Grzegorzek.

Obecnie w Straży Miejskiej pracuje 85 osób, z tego 60 patroluje ulicę. W tej chwili kończy się szkolenie 10 nowych strażników, którzy po zdaniu egzaminów zasilać sekcję patrolową.

Wspólne patrole policji i SM są dobrze oceniane przez mieszkańców. – Taki patrol to dwa w jednym: policjant ma większe uprawnienia i środki przymusu, natomiast strażnicy lepiej są obeznani w miejscowym prawie i chętnie udzielają informacji – mówi zapytany o opinię mieszkaniec centrum miasta.

Jacek Kachel



*Patrol Straży Miejskiej na na Wzgórzu.*



## PARKINGI

**Kierowcy! Niech wam nie będzie szkoda złotych za postój! Wasze złotówki to kawałek nowej drogi i praca dla kilkudziesięciu bezrobotnych osób.**

## CZŁOWIEK LEPSZY NIŻ AUTOMAT

Po rozwiązaniu niekorzystnej dla miasta umowy z firmą Intelpark, która prowadziła strefy płatnego parkowania, przez blisko rok w Bielsku-Białej nie trzeba było płacić za postawienie samochodu. Kierowcy najpierw byli zadowoleni, ale wkrótce zaczęły się kłopoty z miejscami do parkowania w centrum. Latem br. prezydent miasta podjął decyzję o powrocie do parkingowych opłat, ale na zmienionych zasadach.

W nowym systemie wszystkie pieniądze z opłat trafiają do miejskiej kasy, a same opłaty kasuje nie parkomat, lecz człowiek. Teraz, pod koniec roku, konkretnie 40 osób – 38 pań i dwóch panów. Od poniedziałku do soboty, przez osiem godzin dziennie, niezależnie od pogody czy temperatury, przemierzają wyznaczone odcinki ulic, zbierając pieniądze od kierowców. Wyróżniają ich kanarkowe kamizele z pomarańczowym paskiem, bloczki kwitków i... mocno ogorzała cera.

Zatrudnienie parkingowych to jeden z pomysłów władz miejskich na zmniejszenie bezrobocia w mieście. Parkomaty się nie sprawdziły, że się bielszczanom kojarzą, do tego wciąż są trudności z odzyskaniem pieniędzy, zainwestowanych przez kierowców w karty do tych urządzeń. Zastąpienie maszyny człowiekiem jest więc uzasadnione i z punktu widzenia skuteczności ściągania opłat, i z tzw. względów ludzkich. – Świadomie zrobiliśmy ten krok, żeby zrezygnować z automatów i zatrudnić ludzi – mówił na roboczym spotkaniu do parkingowych zastępcy prezydenta miasta Henryk Juszczyk. – Ceńcie sobie tę pracę, bo dzięki niej wasze tegoroczne święta będą wyglądać inaczej niż w zeszłym roku.

Spotkanie odbyło się pod koniec listopada w siedzibie Gospodarstwa Pomocniczego przy Urzędzie Miejskim, które zawiaduje miejskimi parkingami. Brali w nim udział kierownik Józef Kasprzyk i Andrzej Chowaniec z Gospodarstwa, naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej UM Adam Grzywacz i komendant Straży Miejskiej Andrzej Grzegorzek.

### Zamiast stenogramu

**A. Chowaniec:** – W lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku zrobiliśmy dodatni wynik. W listopadzie jest gorzej. Kładę to na karb fatalnych warunków atmosferycznych pod koniec października, wiele osób się wtedy przeziębiło, na kilku parkingach brakowało obsady. Apeluje do pań i panów (na sali obecny był tylko jeden pan – przyp. red.): jeśli widzicie, że na sąsiedniej ulicy nikogo nie ma, bo może chory, a u was akurat sytuacja jest stabilna, przejdźcie to 20 kroków i popracujcie tam też.

Panie Parkingowe sugerują, że na kiepski wynik listopada wpłynęły

#### ARTYKUŁY W PRASIE

**PP:** – Po tekście w Kronice przestało się nam układać z kierowcami. Pięć minut parkowania za darmo przeciągają do 10, 15, 20 minut.

**PP:** – A jeden rekordzista wymusił nawet całą godzinę!

**PP:** – To wszystko przez bałagan informacyjny. Co innego pisze Magazyn Samorządowy, co innego inne gazety. I potem ja wypisuję kwitek, a kierowca mówi, że nie zapłaci, bo w jednej czy drugiej gazecie stało, że nie trzeba.

**PP:** – Na Kąciku mam jednego mecenasa, zawsze stoi parę godzin i nie płaci, bo mówi, że na internetowej stronie Ratusza jest niejednoznaczna informacja.

**PP:** – Ile w końcu można stać bez płacenia? Ja w regulaminie nie mam żadnych zwolnień, a kierowcy powołują się na informacje, że nawet do 15 minut.

**Kierownik Kasprzyk:** – Wg Kodeksu ruchu drogowego, można się zatrzymać na pięć minut, jeśli kierowca nie wychodzi z auta. W przypadku wysiadania i wsiadania, nie pobieracie opłat od osób, które np. przywożą dziecko do szkoły czy inwalidę do ZUS i zaraz wsiadają z powrotem. Wszystkich innych kasujecie!

**PP:** – W telewizji mówili, że opłaty za parking od grudnia będą nielegalne.

**Naczelnik A. Grzywacz:** – Nie obawiajcie się, zmiana przepisów dotyczy tylko miast, w których obowiązują strefy płatnego parkowania. U nas są parkingi miejskie, ulokowane w dzierzawionych od Miejskiego Zarządu Dróg pasach drogowych. Działamy zgodnie z ustawą o drogach publicznych.

(Od początku grudnia panie parkingowe pokazują nieufnym kierowcom informację na temat podstaw prawnych pobierania opłat za postój na miejskich parkin-



*Dzięki parkingowym jest gdzie stanąć w centrum miasta.*

gach. Nie na wszystkich robi wrażenie.)

**PP:** – Gazety piszą, że jesteśmy niegrzeczne dla kierowców. Dlaczego żaden z dziennikarzy nie przyjdzie, żeby zobaczyć, jak kierowcy traktują nas?

**PP:** – Mieszą nas z błotem, krzyczą, że nie umiemy czytać, nazywają żebraczkami. Kierowca wysiada, podchodzi i słyszy: znowu żebranie!

Panie parkingowe przyznają, że te zażalenia raczej nie dotyczą zwykłych kierowców zwykłych samochodów. Ci na ogół płacą i zachowują się przyzwoicie. Najbardziej dają się im we znaki

#### WŁAŚCICIELE „FUR”

**PP:** – Im lepszy samochód, tym bardziej kierowca się kłóci.

**PP:** – Ja mam pytanie: jak traktować panów z Ratusza? Niektórzy z zasady nie płacą, stają na miejscach dla inwalidów, nie reagują na uwagi. A Straż Miejska mówi, że nie ma sensu ich blokować.

**PP:** – Przysłuchują się temu inni kierowcy i komentują: jak władza nie chce płacić, to trudno, żeby biedny kierowca z malucha płacił. I odjeżdżają z karteczką.

**Pan Parkingowy:** – Tak, ucieczki są nagminne.

**Wceprezydent H. Juszczyk:** – Proszę nam mówić o takich przypadkach! Na całe 180-tysięczne miasto są tylko 23 zwolnienia z opłat za parkowanie. Nie przysługują one ani radnym, ani pracownikom Urzędu Miejskiego. Niech każdy z państwa ma przy sobie regulamin – pokazujcie go takiej beczelnej osobie i mówcie, że działacie w imieniu miasta i prawa. Warto może naszyć na wasze kamizelki herby miejskie – wtedy nie będzie wątpliwości, kogo reprezentujecie.

Parkingowi uważają, że mogliby zbierać więcej opłat, gdyby nie

#### BIERNOŚĆ STRAŻNIKÓW MIEJSKICH

**PP:** – Mamy prośbę do Straży Miejskiej w sprawie miejsc dla inwalidów. Na placu Wolności wielu kierowców staje na tych miejscach i nie płaci. Potem przyjeżdża inwalida, widzi, że jego miejsce jest zajęte, staje na normalnym i też nie płaci.

**PP:** – A strażników nie ma. I potem są do nas pretensje, że robimy małe obroty.

**PP:** – Druga sprawa to stanie na zakazie. Masa kierowców tak stoi. Przecież to przynosi potworne straty. Niechże Straż Miejska interweniuje!

**Komendant A. Grzegorzek:** – Dostaliśmy 10 nowych blokad, właśnie zaczynamy akcję przeciwko parkowaniu na zakazach. Porozmawiam ze strażnikami o miejscach dla inwalidów i innych zgłaszanych przez was problemach. Zapiszcie sobie interwencyjny numer 986 do SM i dzwońcie!

### Idzie zima

Kiedy jest śnieg i mróz, mniej ludzi wyjeżdża samochodami. Miasto liczy się z tym, że zimą wpływy z parkingów mogą być mniejsze. Pracujący ciągle w terenie parkingowi dostaną ciepłe, podszyte polarem kurtki, ciepłe buty, bony na posiłki regeneracyjne – i będą robić swoje.

**Pani Barbara:** – Zależy, jaki się trafi odcinek. Jak jest parking na 20 miejsc, z tego 12 zajmują nieplacący mieszkańcy, trzy inwalidzi, a tylko pięć jest rotacyjnych, to wiele zebrać nie można. Inaczej na dużych parkingach, np. na placu Wolności. Tam ciągle jest ruch, ludzie przyjeżdżają na zakupy, od razu płacą za dwie godziny postoj. A pod Urzędem Skarbowym na przykład zatrzymują się tylko na chwilę i z reguły nie chcą płacić nam, bo dopiero co zapłacili skarbowce. Dużo zależy też od charakteru człowieka – jak ktoś jest nieśmiały, to kierowca na nim wymusi darmowy postój albo odjedzie z karteczką i z premii nici. Fakt, praca jest ciężka, ale dobrze, że jest.

Maria Trzeciak



## POMOC SPOŁECZNA

# ŻEBY ZAPEWNIĆ GODNE ŻYCIE

**Oferta pomocy społecznej w Bielsku-Białej stale się poszerza. Coraz więcej pieniędzy miasto wydaje na prace społecznie użyteczne, dożywianie, programy pomocy bezdomnym.**

– Bieda dotyka nie tylko naszych klientów, coraz biedniejsze są też same instytucje pomocowe. Systematycznie maleją rządowe środki, przeznaczone na zasiłki dla osób w trudnej sytuacji materialnej – mówi Mariola Bużek-Dziedzic, naczelnik Wydziału Pomocy Społecznej Urzędu Miejskiego. – Żeby złagodzić skutki braku zasiłków, zaczęliśmy szukać innych rozwiązań i propozycji pomocy.

Inne rozwiązania finansuje przede wszystkim miasto. – Musimy zapewnić godne życie osobom, które dotknęła nędza, bieda czy kalectwo, na pomoc dla nich nie może zabraknąć środków – deklarował podczas uroczystości z okazji święta pracowników pomocy społecznej prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult.

Dlatego Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który statutowo powinien zajmować się przede wszystkim pracą socjalną, walczy teraz ze skutkami długotrwałego bezrobocia, bezdomnością, głodem.

## PRACA

Bielszczanie przyzwyczaili się już do codziennego widoku osób w pomarańczowych kamizelkach, sprzątających ulice i parki, czyszczących przydrożne rowy, porządkujących tereny podmiejskich spacerów. MOPS zatrudnia do tych prac swoich podopiecznych, umożliwiając im w ten sposób zarobienie pieniędzy na swoje czy rodzinne potrzeby. Te pieniądze mają bardzo realną wartość, ale chyba ważniejsze jest przełamanie psychicznych skutków bezrobocia. – Ludzie ponownie się mobilizują, odradza się w nich chęć poszukiwania pracy – tłumaczy dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Joanna Dworniczek. Widać to po tzw. kartach aktywizacji zawodowej, gęściej wypełnionych potwierdzeniami wizyt w zakładach pracy.

Od 2001 r., kiedy MOPS zabrał się za organizację prac społecznie użytecznych, do 2003 r. wydatki na nie wzrosły ponadtrzykrotnie – z 410 tys. zł do 1.500 tys. zł. – W pierwszym roku zawarliśmy ok. 700 dwutygodniowych umów zleceń. W drugim roku umów było 1100, a w 2003 r. będzie ich już 1600, na różne terminy, od tygodnia do miesiąca – informuje Joanna Dworniczek. Najwięcej osób jednocześnie – nawet 130 dziennie – pracowało w okresie między kwietniem a październikiem br. Jakość ich pracy była oceniana wysoko. Mieszkańcy, spółdzielnie mieszkaniowe, rady osiedli zauważyli, że jest czystiej. Brygady pracowników będą znowu poszerzone po 1 stycznia 2004 r., kiedy trzeba będzie odśnieżać i posypywać niedostępne dla ciężkiego sprzętu chodniki i parkingi (wyznaczy je Wydział Gospodarki Miejskiej UM, który nadzoruje prace).

Choć liczba zawieranych umów rośnie, chętnych do pracy jest więcej. Czasem MOPS zawiera z jedną osobą kilka umów. – Z różnych względów, np. z powodu choroby w rodzinie czy rozsypania się domowego sprzętu – wyjaśnia J. Dworniczek. – Trzeba jednak po-

wiedzieć jasno, że prace społecznie użyteczne nie mogą być ostatecznym rozwiązaniem. To pomoc na jakiś czas, szansa na mobilizację, a nie rozwiązanie problemu.

W przyszłym roku miasto znowu zamierza przeznaczyć na prace społecznie użyteczne więcej pieniędzy.

## JEDZENIE

W styczniu br. Wydział Pomocy Społecznej uruchomił przy ul. Milusińskich darmową jadalnię. Miała funkcjonować do końca kwietnia, ale okazała się potrzebna i później, więc jej działanie przedłużono do grudnia. Jeśli budżet pozwoli – zapowiada Mariola Bużek-Dziedzic – będzie działać i w przyszłym roku. Jadalnia codziennie przygotowuje posiłki dla ok. 200 osób. Razem z kuchnią Brata Alberta przy ul. Legionów pomaga przeżyć najbardziej potrzebującym.

Jadalnię zapewniają bezdomnym i głodnym ciepły posiłek. O chleb zatroszczyli się bielscy piekarze. Powołali Bank Chleba, który zapewnia podstawę pożywienia, czyli pieczywo. Codziennie pod Bankiem przy ul. Krasińskiego ustawia się długa kolejka po bochenek. – Dobrze, że piekarze wsparli nasze działania – mówi Joanna Dworniczek. – Bez tego chleba byłoby trudno.

Rekordowo dużo – blisko milion zł – miasto wydało w tym roku na dożywianie dzieci w szkołach. Z dożywiania ze środków MOPS korzysta stale ok. 1600 dzieci, do tego dochodzi spora liczba jedzących tzw. obiady sponsorowane (szkoła lub rodzic szuka sponsora, który pokrywa połowę kosztów takich posiłków, a drugą połowę dopłaca Wydział Edukacji UM). W przyszłym roku skala tej pomocy może się trochę zmienić, bo – w związku z nową ustawą o świadczeniach rodzinnych – nie będzie już na nią rządowych pieniędzy. Wszystko trzeba będzie opłacić ze środków miasta.

– Być może będziemy musieli nieco obniżyć kryterium dochodowe, uprawniające do korzystania z dożywiania – przypuszcza Joanna Dworniczek. – Władze miejskie deklarują jednak, że nie dopuszczą do obniżenia poziomu pomocy.

## DOM

Podstawowe zadania Gminnego Programu Przeciwdziałania Bezdomności są dwa. Po pierwsze, zapobieganie sytuacjom prowadzącym do bezdomności. Po drugie – pomoc osobom, które już straciły dom.

– Staramy się o dodatki mieszkaniowe dla osób, które mają kłopoty z opłaceniem świadczeń; negocjujemy ze spółdzielni i Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej rozłożenie czynszowych długów na raty; jeśli



*Prace społecznie użyteczne w mieście – sprzątanie ulic.*

już przed sądem toczy się sprawa o eksmisję, domagamy się zapewnienia prawa do lokalu socjalnego – wylicza działania profilaktyczne dyrektor MOPS.

Osoby, których nie udało się w ten sposób uchronić przed bezdomnością, mogą znaleźć miejsce do spania w noclegowni przy ul. Krakowskiej (po niedawnym remoncie i uzupełnieniu wyposażenia statutowe 56 miejsc plus ew. dostawki), a przy silnych mrozach także w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Żywieckiej i w Podbeskidzkim Ośrodku Interwencji Kryzysowej. Kobiety z dziećmi i niepełnosprawni mężczyźni mieszkają w Domu dla Bezdomnych w Olszówce (95 statutowych miejsc).

Utrata domu jest szokiem, ale z tego szoku trzeba wyjść. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje program przyznawania tzw. mieszkań przejściowych osobom i rodzinom, które roją nadzieję, że poradzą sobie z utrzymaniem własnego lokum. Obecnie w takich lokalach mieszka ok. 20 bielskich rodzin.

– Do mieszkań przejściowych trafiają ci, którzy mają jakieś dochody, współpracują z pracownikiem socjalnym (np. podjęli terapię), aktywnie szukają pracy – wyjaśnia Joanna Dworniczek. – Tutaj trzeba już samodzielnie opłacać czynsz i starać się o przydział.

Bardziej wymagającą formą pomocy bezdomnym są mieszkania do remontu. – MOPS pozyskuje z ZGM takie mieszkania, a nasza brygada nieodpłatnie je remontuje. Materiały do remontów kupują klienci, często sami pracują w swoim przyszłym mieszkaniu – mówi J. Dworniczek. – W 2003 r. wprowadziliśmy lokatorów do siedmiu wyremontowanych mieszkań, w 2002 – do jedenastu.

Gmina stara się także znajdować lokale socjalne dla osób z wyrokami eksmisji. Natomiast w fazie projektów (pozytywnie przyjętych przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej) jest program przygotowania w Bielsku-Białej tzw. mieszkań chronionych, w których ludzie wychodzący z bezdomności mieszkaliby samodzielnie, ale pod opieką i nadzorem pracownika socjalnego.

– Bielsko, jako nieliczne spośród miast tej wielkości, stara się realizować szybką ścieżkę wychodzenia z bezdomności do własnego mieszkania. Stąd tyle różnych form pomocy – mówi dyrektor MOPS. – Nadal będziemy się starać, by jak najwięcej bezdomnych znalazło się na miejskiej liście przydziałów mieszkań. mt



# **MIASTO**

## **JAKOŚĆ DLA KLIENTA**

**Urząd Miejski w Bielsku-Białej, najprawdopodobniej jako pierwszy w kraju, będzie miał Zintegrowany System Zarządzania. Certyfikat Systemu Jakości, zgodny z normą ISO 9001, ma od 1 września 2000 r.**

Zintegrowany System Zarządzania, oprócz wzrostu jakości usług dla mieszkańców Bielska-Białej, zakłada zapobieganie zanieczyszczeniom środowiska naturalnego przez pracowników urzędu poprzez wdrożenie programów oszczędnościowych oraz poprawę warunków pracy pracowników urzędu, zgodnie z wy-

## **WSZYSTKO O HAŁASIE**



Ul. Partyzantów – tu jest największe nasilenie hałasu.

Opracowano mapę akustyczną Bielska-Białej. Uwzględniła ona wszelkiego rodzaju hałasy, jakie powstają w mieście. Dominującym jego źródłem jest ruch samochodowy, po nim hałas powodowany przez ruch kolejowy i przemysł. Hałas powstający w związku z ruchem drogowym nie przekracza tzw. poziomów progowych na terenach mieszkaniowych. Miejsca zagrożone znajdują się głównie w bezpośrednim otoczeniu głównych dróg. – W strefie niebezpiecznej dla zdrowia ludzkiego mieszka w Bielsku-Białej ok. 800 osób. Dla nich przygotowujemy program, który wyeliminuje zagrożenia – informuje Tadeusz Januchta, zastępca naczelnika Wydziału Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska UM.

Z budynków użyteczności publicznej najbardziej zagrożone hałasem są szkoły: SP 5, SP 9, SP 10, SP 12, SP 20, SP 24 oraz Szpital nr 4 przy ulicy Emilii Plater. Największa uciążliwość występuje przy SP nr 5. Hałas ponad miarę daje się we znaki również mieszkańcom ulic: Warszawskiej, Niepodległości, Wyzwolenia, Lwowskiej, Krakowskiej, Żywieckiej, 3 Maja, Zamkowej, Partyzantów, Bystrzańskiej oraz Piastowskiej.

Zmniejszenie hałasu drogowego można osiągnąć, ograniczając prędkość ruchu pojazdów oraz udział w ruchu pojazdów ciężkich; poprzez poprawę płynności ruchu; stosując specjalne „ciche” nawierzchnie dróg. Aby poprawić klimat akustyczny, można stosować ekrany, wymieniać okna na dźwiękoszczelne, sadzić parawy z zieleni, które oprócz tłumienia niepożądanych dźwięków dobrze wpływają na psychikę.

Nie stwierdzono istotnych zagrożeń hałasem na terenach rekreacyjno-wypoczynkowych w mieście. Należy więc dążyć do utrzymania w tych rejonach standardów odpowiadających strefom ciszy. Jack

maginami przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

– W perspektywie system zwiększa możliwości finansowania działań rozwojowych, zwiększa efektywność działania i atrakcyjność inwestycyjną gminy dzięki większej sprawności świadczenia usług lokalnych – mówi Dorota Plonka, pełnomocnik prezydenta ds. Systemu Jakości.

Korzyści wynikające ze stosowania Systemu Zarządzania Jakością to m.in.:

- ☐ uporządkowanie struktur organizacyjnych,
- ☐ ścisły podział zadań pracowników, precyzyjnie określający wymagania, zakresy odpowiedzialności i kompetencje,
- ☐ szybsza adaptacja nowych pracowników do specyfiki pracy w Urzędzie,
- ☐ wgląd w procesy realizowane przez wydziały i ich wyniki,
- ☐ poprawa jakości usług świadczonych przez urząd,
- ☐ płynna obsługa mieszkańców,
- ☐ skrócenie czasu wydawania decyzji,
- ☐ poprawa wizerunku urzędu i wzrost jego prestiżu.

– Orientacja na klienta jest jedną z zasad doskonalenia jakości. Zasada ta mówi, że klient jest centralną postacią w każdej działalności, realizowanej przez urząd – informuje Dorota Plonka. Jack

## **NOWY SEKTOR NA SKŁADOWISKU ODPADÓW**

Latem br. został oddany do użytku nowy sektor na miejskim składowisku odpadów komunalnych. Rozwiązuje to problem śmieci na najbliższe lata. Sektor składa się z trzech kwater i spełnia wymogi stawiane nowoczesnym obiektom tego typu. Jest uszczelniony podwójną folią, a odcieki są gromadzone w osobnym zbiorniku. Warstwy odpadów przekładane są ziemią. Zakład Gospodarki Odpadami wybudował nowy sektor w Lipniku za 5 mln zł, z czego 3,5 mln zł to pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

To dopiero pierwszy z planowanych 6 sektorów nowej części składowiska. ZGO przygotowuje się też do segregacji i odzyskiwania odpadów. Oddanie nowego sektora sprawiło, że minęło zagrożenie, że bielskie odpady trzeba będzie wozić do innych miast, a to nam groziło, gdy zapełniło się stare wysypisko. kk

## **URZĄD CELNY POZOSTAJE**

**Dla miasta i całego regionu ważną decyzją jest pozostawienie w Bielsku-Białej Urzędu Celnego.**

Wybronięcie UC stało się faktem, choć wcześniej z Warszawy docierały niepokojące pogłoski o zamiarach jego likwidacji. Efekty takiego kroku mogłyby negatywnie zaważyć na gospodarce nie tylko miasta, ale i regionu. Dlatego też prezydent Jacek Krywult od momentu pojawienia się tego problemu działał na rzecz utrzymania UC w mieście. Najpierw nawiązał korespondencyjny kontakt z Ministerstwem Finansów. Ostatecznie zwrócił się z prośbą o spotkanie, które odbyło się w Bielsku-Białej z udziałem osób najbardziej zainteresowanych, czyli przedstawicieli firm korzystających z usług tego urzędu.

11 września w bielskim Ratuszu z władzami miasta i przedsiębiorcami, reprezentującymi 30 największych firm z Podbeskidzia, które prowadzą import i eksport, spotkał się Robert Kwaśniak z Ministerstwa Finansów, wiceminister i szef służb celnych. Zadeklarował publicznie, że Urząd Celny w Bielsku-Białej oraz Urząd Celny w Cieszynie nie zostaną zlikwidowane.

Zapewnienie to uspokoiło przedsiębiorców, którzy obawiali się utrudnień i zwiększenia kosztów w sytuacji, gdyby byli zmuszeni dojeżdżać do Katowic, aby załatwiać swe sprawy. Jednak, jak zapowiedział Robert Kwaśniak, zmiany w organizacji służb celnych nastąpią.

– Ani na chwilę nie dopuszczałem myśli, że Urząd Celny w Bielsku-Białej przestanie istnieć. Jest on w naszym mieście niezbędny – mówi prezydent Jacek Krywult.

Od 1 listopada bielski urząd z siedzibą w Czechowicach-Dziedzicach należy organizacyjnie do Izby Celnej w Katowicach. Zatrudnia nadal 272 osoby i załatwia sprawy celne dla rejonu Bielska i Żywca.

– Powiaty wadowicki, suski i oświęcimski przeszły do Izby Celnej w Krakowie – powiedział naczelnik bielskiego UC Dariusz Mrowiec. Czy główną siedzibą bielskiego urzędu będą nadal Czechowice, jeszcze nie wiadomo. Rozważana jest lokalizacja w samym Bielsku, ale o szczegółach Izba Celna z Katowic nie chce jeszcze mówić. kk

## **POWSTAŁ PROJEKT ZMIAN W BIELSKIEJ OŚWIACIE**

W listopadzie zaprezentowany został projekt kompleksowej reorganizacji bielskiej oświaty. Jego opracowanie trwało kilka miesięcy. Od kilku lat każdego roku do przedszkoli i szkół przychodzi coraz mniej dzieci, natomiast liczba placówek oświatowych jest ciągle taka, jak w czasach wyżu demograficznego. Dlatego konieczne stają się działania racjonalizujące w oświacie.

Proponowane są likwidacje niektórych placówek, łączenia i zmiany lokalizacyjne, ale w taki sposób, by były one najbardziej dogodne dla uczniów. Projekt przygotował Wydział Edukacji UM i przedstawił do konsultacji zainteresowanym, a więc radnym, władzom kuratorskim, związkom zawodowym i rodzicom.

Pierwszym jego elementem zajmowała się już Rada Miejska, wydając zgodę na przeniesienie w maju 2004 r. na ulicę Filarową internatu ośrodka szkolnowychowawczego, mieszczącego się dziś przy ul. Bystrzańskiej, w budynku grożącym katastrofą budowlaną. Decyzje odnośnie całości, projektu, planowanego do realizacji w ciągu najbliższych dwóch lat, będą podejmowane na początku przyszłego roku, po zakończeniu konsultacji.

– Musimy postępować racjonalnie. Nie stać nas na utrzymywanie w szkołach pustych sal, z drugiej strony musimy poprawiać warunki nauki w placówkach oświatowych – argumentuje prezydent Jacek Krywult. kk



## SPORT



Złote Stalówki.



Siatkarze BBTS.



Podbeskidzie w akcji.



Beskidianathletic.



Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

## PODSUMOWANIE 2003 ROKU

## MNIEJSZA ILOŚĆ, LEPSZA JAKOŚĆ

Tak najlapidarniej można określić mijający rok w wydaniu bielskich sportowców. Owszem, reprezentanci naszych klubów nie stawali być może tak często na podium imprez rangi ogólnopolskiej, na pewno nie jest to jednak jakiś drastyczny spadek. Po kończącym się roku można odnieść nieodparte wrażenie, że tak głośno o sportowcach z Bielska-Białej już dawno nie było.

Siatkówka –  
złote Stalówki i BBTS w serii A

Ponad wszelką wątpliwość, wielka w tym zasługa siatkarek bielskiej Stali, które po siedmioletniej przerwie powróciły na mistrzowski tron. Szeroko na łamach Magazynu Samorządowego opisywaliśmy ligowe triumfy zawodniczek BKS-u, chwając pod niebiosa ich dokonania. Nawet jeśli kogoś razila przesadna liczba pochwał, to niesłusznie, bo zasłużyły sobie na to, jak mało kto.

Radość bielskich kibiców była jeszcze większa dzięki sensacyjnemu zwycięstwu reprezentacyjnych siatek na mistrzostwach Europy w Turcji. Euforia tym bardziej uzasadniona, że w składzie mistrzyń znalazły się aż trzy Stalówki: Aleksandra Przybysz, Agata Mróz i Anna Podolec. A przecież pamiętać trzeba jeszcze o bliskim starcie podopiecznych Zbigniewa Krzyżanowskiego w Lidze Mistrzów i próbie obrony mistrzowskiej korony w kraju. Są sukcesy i są nowe cele.

Kielich słodczy dla sympatyków siatkówki okazał się tego roku bezmierny. Oto siatkarze BBTS-u, spokojnie i bez rozgłosu przygotowywali się do kolejnego sezonu w serii B. Tymczasem naczem grom z jasnego nieba spadła szansa na zajęcie opuszczonego przez szczecińskie Morze miejsca w krajowej ekstraklasie. By złapać raz jedyny daną szansę, bielszczanie musieli udowodnić swoją wyższość nad pozostałymi chętnymi do gry w serii A. W turnieju barażowym na radomskim parkiecie nasi zawodnicy nie mieli sobie równych.

W ślad za błyskawicznym awansem ogromne wyzwanie musieli podjąć działacze beniaminka, by spełnić wymogi startu w profesjonalnych szeregach. Z trudem, bo z trudem, ale tak sportowo, jak i organizacyjnie udaje się wiązać koniec z końcem. Oby tak do samego końca rozgrywek, ze szczęśliwym finałem, tzn. utrzymaniem w krajowej elicie zawodników BBTS Siatkarz-Original.

Piłka nożna –  
Podbeskidzie optymistyczne

Dokładnie ten sam cel przyświeca innemu ze sztandarowych bielskich klubów. Po mało efektownej, ale heroicznej walce futboliści Podbeskidzia utrzymali nie tylko dla Bielska, ale dla całego regionu drugoligowy status. W tym górnolotnym stwierdzeniu nie ma cienia przesady, bo przecież wśród widzów, sięgającej niekiedy siedmiu tysięcy, nie siedzą wyłącznie mieszkańcy grodu nad Białą.

Wiele dyskusji i oczekiwań towarzyszyło przed jesienią

sezonowi 2003/2004. Dziś, z perspektywy czasu, trzeba stwierdzić, że balon aspiracji został nieco przepompowany. Nie na tyle jednak, by pęknąć i obrócić wniwecz dotychczasowe osiągnięcia. Zapobiegła temu dość odważna decyzja działaczy o zmianie na stanowisku trenera. Dotychczasowy szkoleniowiec – Wojciech Borecki już na zawsze pozostanie symbolem sukcesów bielskiej piłki, ale każda, nawet najwspanialsza, przygoda ma swój kres, stąd po siedmiu meczach bez zwycięstwa opiekę nad drużyną przejął, nieco już zapomniany w kręgach ligowych, Krzysztof Pawlak.

Skuteczność w realizacji założeń taktycznych i ambicja w grze, jak za najlepszych dni, każą z optymizmem czekać wiosennych potyczek. Z pewnością jednak czeka wszystkich kibiców spora dawka nerwów i emocji. Taki jest urok walki, w przenośni i dosłownie, o utrzymanie.

A swoją drogą, rodzi się pytanie – jak racjonalnie wytlumaczyć taką huśtawkę formy piłkarzy? Od wiktoria nad Ruchem Chorzów, poprzez fatalne występy przeciw Błękitnym Stargard Szczeciński i KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim, aż po świetne i zwycięskie batalie z Zagłębiem Lubin i GKS-em Belchatów.

Narciarze, snowboardziści,  
saneczkarze

Tyle o sukcesach zespołowych i najgłośniejszych z punktu widzenia kibica, bo przecież pamiętać trzeba o indywidualnych osiągnięciach narciarzy-alpejczyków: Wojciecha Zagórskiego (MKN Zryw – złoty i srebrne medale w MP) i Józefiny Gocman (Live). Swoją wartość mają także medale snowboardzistów, reprezentantek BSS-u Izabeli Pająk i Marceliny Frycz oraz kolejne krążki biathlonistki KKS-u Magdaleny Gwizdoń. Skoro o zimowych dyscyplinach, to godzi się wspomnieć także o medalowych pozycjach saneczkarki Joanny Tymy, Eweliny Żurek i Andrzeja Tymy z KSS Beskidu.

Nie odmawiając dużego zaangażowania sportowcom, trenerom i działaczom klubowym, na wspomniane rezultaty kładzie się cień ogólnego stanu sportów zimowych. Oczywiście w tym miejscu natychmiast odezwą się, nie bez racji, głosy o niedoinwestowaniu infrastruktury narciarskiej i w związku z tym kiepskiej bazie sportowej. Pojawia się opinie o nierównych warunkach przygotowań i startu polskich sportowców w konkurencji z rywalami zza granicy. I tu także zgoda.

Tyle tylko, że od wielu lat słychać powszechne narzekania, a tak naprawdę niewiele robi się w celu poprawy stanu rzeczy. Pozostaje pytanie, jak długo jeszcze fantastyczne wyniki Adama Małysza będą listkiem figowym dla polskich dyscyplin zimowych?

Elita, czyli kto pojedzie  
na olimpiadę?

Po uwagach bardziej ogólnej natury wróćmy na nasze bielskie podwórko. Patrząc na inne spośród indywidualnych osiągnięć, trudno nie oprzeć się tytułowemu wrażeniu. Warto w tym miejscu przytoczyć takie rezultaty, jak wicemistrzostwo



## SPORT

kraju w judo gwardzistki Agnieszki Chlipały, który to sukces być może zbliży mieszkankę Mazańcowic do startu w Igrzyskach w Atenach, już w przyszłym roku. Pewien udziału w atenskiej imprezie jest niepełnosprawny lekkoatleta-wózkarz Tomasz Hamerlak, który nie znajduje sobie równych w kraju na średnich i długich dystansach. Raczej nie w stolicy Grecji, ale być może za pięć lat w Pekinie, biało-czerwone barwy reprezentować będzie tyczkarka Sprintu Anna Huculak. Kolejnym, brązowym medalem wśród senierek potwierdziła przynależność do krajowej czołówki.

W elicie, lecz na skalę światową, zdomował się szybownik Aeroklubu Bielsko-Bialskiego Sebastian Kawa. W mijającym roku sięgnął po tytuł mistrza globu w klasie, nomen omen, światowej.

## Duże, ważne imprezy

O jakości bielskiego sportu, choć z innego punktu widzenia, stanowi możliwość uczestniczenia w widowiskach sportowych z prawdziwego zdarzenia mieszkańców naszego miasta. Tu nic nie przebieje wydarzenia, jakim były 79. Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Zainteresowanie publiczności i mediów oraz niezły poziom sportowy potwierdziły słusność ubiegania się o organizację tych zawodów w Bielsku-Białej. Owszem, od strony logistycznej, organizacyjnej i finansowej było to wielkie przedsięwzięcie, do którego ogromny wkład, obok działaczy Sprintu z prezesem Zbigniewem Polakowskim na czele, wniosły władze samorządowe. Że warto było się podjąć organizacji tak dużej imprezy, dowiodły płynące zewsząd słowa uznania za sprawne pod każdym względem przeprowadzenie zawodów. Jedynym minusem w trakcie trzech lipcowych dni była kapryśna aura, ale na to akurat już nikt nie miał wpływu.

Dobrą i wieloletnią tradycją jest rokroczny przyjazd do Bielska kolarskiego peletonu Międzynarodowego Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków; podobnie było i w mijającym roku. Na stałe w sportowy krajobraz wrosły rodzinne rajdy rowerowe, którym za komplementy i pochwały w zupełności wystarczą wielotysięczne rzesze uczestników.

Swojej renomy, tradycji i zainteresowania, choć nie na skalę rajdów rowerowych, nabierają amatorskie zmagania koszykarzy, siatkarzy i piłkarzy halowych. Innego rodzaju satysfakcję daje wyróżnienie Fair Play, przyznane przez Polską Konfederację Sportu działaczom TS Podbeskidzie za organizację i bezpieczeństwo meczów drugoligowych. Przy nieustających utyskiwaniach na poziom bezpieczeństwa i kultury na polskich stadionach, takie wyróżnienie jest wręcz nobilitacją. Część splendoru przypada w udziale także bielskiej publiczności.

Za każdym z opisywanych sukcesów i wydarzeń stoi ogrom codziennej, żmudnej pracy sportowców, tudzież działaczy i szkoleniowców. To trud tym bardziej godny docenienia, że kłopoty związane z finansowaniem działalności sportowej, choćby najmniejszego kalibru, urastają do coraz większych rozmiarów. Kiedy grono prywatnych dobroczyńców staje się z dnia na dzień mniejsze, a i grosza publicznego nie przybywa, jeszcze bardziej na uznanie zasługują ci, którzy mimo rozlicznych przeciwności starają się dopiąć zamierzonego celu. Chwała zatem tym, którzy mając do dyspozycji niewielkie pieniądze, osiągają rezultaty niejednokrotnie przerastające o wielokrotnie wartość włożonej kasy.

Patrzac z nieodległej perspektywy czasowej na wyniki minionych miesięcy, można pokusić się o stwierdzenie, że przyznawane dotąd w formie dotacji pieniądze na działalność klubów są właściwie spożytkowywane.

Dowód?! Popularność medalowych dyscyplin i opisywane wcześniej efekty końcowe. Sukcesy zespołów ligowych bezsprzecznie przyczyniają się do prawdziwej promocji Bielska-Białej na arenie ogólnopolskiej. Dostrzegając ten fakt, grono dobrodziejów wspierających ich działalność poszerzyły firmy z udziałem tzw. kapitału miejskiego (Aqua, Siła, Prefabet).

Jeśli nadchodzący rok przyniesie porównywalne rezultaty sportowe, nie będzie to przejaw stagnacji, a stabilizacji na bardziej niż przywołanym poziomie. Na dziś nie ma podstaw sądzić, aby miał nastąpić regres. Pozostaje zatem wierzyć i życzyć bielskiemu sportowi, aby nie było gorzej. Każdy sukces i każdy medal ponad dotychczasowe osiągnięcia będzie prawdziwym szczęściem dla kibiców-sympatyków bielskiego sportu.



Snowboardziści.



Mali piłkarze.



Rodzinne rajdy rowerowe.



**mówi naczelnik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UM**  
**RYSZARD RADWAN:**

## W DOBRYM KIERUNKU

Rozwój fizyczny dzieci i młodzieży poprzez uczestnictwo w zorganizowanych formach szkolenia sportowego, a także propagowanie kultury fizycznej i zdrowego trybu życia poprzez organizację imprez sportowych i rekreacyjnych dla mieszkańców – to podstawowe zadania własne gminy, realizowane w sferze sportu w 2003 r. Wymienione zadania mogły być realizowane dzięki środkom finansowym budżetu gminy. Na szkolenie sportowe dzieci i młodzieży przekazano w formie dotacji blisko 1,2 mln zł, co umożliwiło klubom udział w zawodach sportowych, zakupie sprzętu sportowego, a także pokrycie częściowych kosztów utrzymania obiektów, zarówno własnych, jak i wynajmowanych.

W każdym roku notujemy wzrost liczby stowarzyszeń kultury fizycznej, których obecnie jest 84, w tym 58 klubów sportowych, 23 uczniowskie i parafialne kluby

sportowe oraz trzy stowarzyszenia ogólne, zajmujące się działalnością sportową.

Coraz więcej młodych ludzi garnie się do udziału w zorganizowanych formach szkolenia sportowego, co wynika również z faktu, że miasto dysponuje ośmioma pełnowymiarowymi halami sportowymi oraz salami gimnastycznymi przy szkołach. Ta baza pozwala na cykliczne prowadzenie zajęć treningowych w siatkówkę, koszykówkę, a także w sportach indywidualnych, jak judo czy karate. Sukcesy bielskich sportowców w grach zespołowych, przyczyniły się w znaczący sposób do promocji miasta.

Zdobycie tytułu mistrzyni Polski przez siatkarki BKS Stal, awans drużyny BBTS Siatkarz-Original do I ligi serii A w piłce siatkowej mężczyzn, a także udział piłkarzy TS Podbeskidzie w rozgrywkach centralnych w II lidze to osiągnięcia, które należy wspierać i stwarzać warunki do utrzymania sportu na tym poziomie. Do promocji miasta przyczyniły się również zorganizowane imprezy o randze krajowej i międzynarodowej o dużym wydźwięku medialnym. Wśród nich przede wszystkim imprezy lekkoatletyczne: Mistrzostwa Polski Seniorów w LA, Bieg Fiata, Beskidian-Athletic, Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków, Międzynarodowy Mityng Pływacki, Międzynarodowy Turniej Karate-Seitendo Puchar Beskidów.

W zakresie poprawy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej trwają prace przygotowawcze, związane z budową krytej pływalni, tak bardzo potrzebnej i oczekiwanej przez mieszkańców Bielska-Białej.



## KULTURA

## TEATR POLSKI

*Pół żartem, pół sercem* 31.12. 2002 r.  
*Z dziejów alkoholizmu w Polsce*  
 31.01.2003

*Tramwaj zwany pożądaniem* 15.02  
*Don Juan* 22.02  
*Schody* 9.03  
*Iwona, księżniczka Burgunda* 4.04  
*Ulica Gagarina* 17.10  
*Tamara* 18.10  
*Kolacja na cztery ręce* 19.10  
*Młody wilk – księga dżungli* 6.12.

## BANIALUKA

*Ach, jak cudowna jest Panama*  
 21.12.2002 r.  
*W 80 dni dookoła świata* 9.03  
*Pchła Szachrajka* 1.06  
*Samotność* 25.10  
*O diabełku Widelku* 30.11.

## BIELSKIE CENTRUM KULTURY

styczeń – Śląsk; Martin Haselbock;  
 Koncert dla serca  
 luty – Katarzyna Groniec; Can Can; Michał Bajor  
 marzec – Raz, dwa, trzy; Anna Maria Jopek  
 kwiecień – *Młynarski czyli trzy elementy*, IV Międzynarodowy Festiwal SACRUM IN MUSICA  
 maj – Dzień Europejczyka – Dzień Polonii na Błoniach – Brathanki, Blue Café, Hey, Bielska Estrada; Joachim Grubich  
 czerwiec – Dni Bielska-Białej: Gala Operowa, Andrzej Ciemiewski, Irena Jarocka, Wilki, Bajm, kabareton  
 lipiec i sierpień – letnie koncerty Bielskiej Orkiestry Dętej; Pożegnanie Lata: Kukiz i Piersi, Big Cyc, Eleni, Leszcze i Bielska Estrada  
 wrzesień – IV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jana Sebastiana Bacha: inauguracja  
 październik – VIII Festiwal Kompozytorów Polskich: H.M. Górecki; Anna Maria Jopek; Korzenie; Flamenco; Pozwól mi odejść  
 listopad – I Jazzowa Jesień; 10-lecie Bielskiego Chóru Kameralnego  
 grudzień – Niektóre gatunki orłów; finał Festiwalu Bachowskiego; Wielka Gala Sylwestrowa.

## PROPOZYCJI CO NIEMIARA

...Kultura to najbardziej wdzięczna przestrzeń, w której ludzie wchodzą w aktywną i twórczą komunikację – ten cytat jest dla mnie ważny w czasach tak silnej technicyzacji i ekonomizacji codziennego życia. Dlatego też staraliśmy się, by w 2003 r. oferta kulturalna miasta zachowała odpowiedni poziom, była bogata, wszechstronna i dostępna – mówi naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego Jerzy Pieszka. Na potwierdzenie tych słów przytacza dane z głównych instytucji kultury w mieście.

## Placówki

Teatr Polski miał w tym roku aż 11 premier i 36 tys. widzów. W porównaniu do innych teatrów osiąga dochody własne na wysokim poziomie, a liczba premier i szeroka oferta to także ewenement w skali kraju. Różnorodność repertuaru i wysoki poziom potwierdzają recenzje. W Teatrze Lalek Białaluka, pomimo trudności organizacyjnych i kadrowych, odbyły się trzy premiery. Przedstawienia obejrzało aż 44 tys. widzów. Trwają też przygotowania do XXI Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Łalkarskiej, który będzie się odbywał w dniach 1-5 maja 2004 r.

Bielskie Centrum Kultury zanotowało rekord frekwencji na wszystkich swych imprezach plenerowych, festiwalach, koncertach i spektaklach – swoimi propozycjami zainteresowało 92.600 osób. W tym roku udało się odnowić salę wystawienniczą na pierwszym piętrze, gdzie prężenie działa Galeria Środowisk Twórczych. W stu procentach z dochodów własnych finansowana była działalność estradowa Domu Muzyki BCK, w 50 proc. – festiwale i imprezy plenerowe, a w 20 proc. – działalność zespołów artystycznych, funkcjonujących w BCK.

W Miejskim Domu Kultury, który dysponuje 10 filiami na terenie całego miasta, w zajęciach stałych uczestniczyło 3.400 osób w 202 grupach. W 565 imprezach MDK udział wzięło 85 tys. osób. MDK zorganizowało wiele imprez o zasięgu ponadlokalnym, takich jak: Międzynarodowy Konkurs Sztuki Pięknej Bohunowa Paleta, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Aktorskiej dla Dzieci i Młodzieży *Śpiewanko*, Konkurs Malarstwa Nieprofesjonalnego im. Ignacego Bieńka czy Bielskie Spotkania Teatralne. Domy kultury to placówki, które uczą obcowania z kulturą i uczestnictwa w niej, dlatego władze miasta przywiązują do poziomu tej pracy wagę szczególną.

Interesujące wystawy organizowała Galeria Fotografii B&B, działająca w ramach MDK, którą miesięcznie odwiedza około 3 tys. osób. Swoje prace prezentował w tym roku w galerii m.in. Tomasz Tomaszewski. Nie zabrakło tradycyjnej już wystawy – plonu konkursu polskiej fotografii prasowej oraz kolejnego kalendarza Pirelli. To jedna z najlepszych galerii fotografii w kraju.

W Galerii Bielskiej Biura Wystaw Artystycznych gościło w tym roku około 15 tysięcy osób. Oglądały ciekawe i różnorodne wystawy, uczestniczyły w zajęciach, wykładach, warsz-

tatach, koncertach i innych wydarzeniach. Odbył się 36. Ogólnopolski Konkurs Malarstwa Bielska Jesień, do którego zgłosiło się aż 451 artystów, a nowością stały się wydawnictwa na płytach CD, towarzyszące wystawom. Regularnie organizowane były ciekawe wystawy w holu Ratusza.

Książnica Beskidzka wraz ze swymi filiami zanotowała około 50 tys. czytelników i 1 600 tys. wypożyczeń. Poza swoją statutową działalnością organizuje ona wystawy, odczyty i spotkania z autorami, a także konkursy i akcje edukacyjne. Jest także współautorem międzynarodowego konkursu *Tworzymy własne wydawnictwo*, w którym udział bierze młodzież z Czech, Słowacji i Polski. Książnica jest coraz bardziej oblegana przed studiującą młodzieżą, dlatego też czeka ją w latach najbliższych niezbędna rozbudowa.

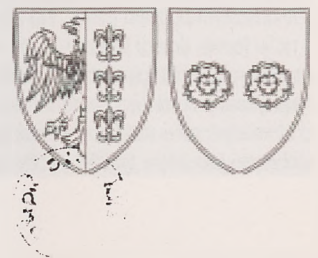
Prężnym ośrodkiem, działającym na osiedlu Złote Łany, jest Spółdzielcze Centrum Kultury BEST, wspierane przez Urząd Miejski. Najbardziej znaną imprezą BEST-u jest Przegląd Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej Lipa. BEST to miejsce koncertów jazzowych, siedziba Małej Akademii Jazzu i Szkoły Tańca Jose Toresa.

Wiele działa się też w Muzeum w Bielsku-Białej, które organizowało liczne koncerty i wystawy, niezależnie od trwających w nim prac remontowych. W tym roku obchodziliśmy 150. rocznicę urodzin Juliana Fałata i z tej okazji została uroczystie oddana po remoncie Fałatówka, bielskie muzeum zorganizowało sesję naukową poświęconą artyście oraz interesującą wystawę jego prac. W salach bielskiego muzeum Wydział Kultury i Sztuki organizował co miesiąc koncerty cieszącego się zainteresowaniem cyklu Muzyka na Zamku.

Ofertę kulturalną naszego miasta wzbogacają również imprezy organizowane przez Centro Italiano di Cultura, kawiarnię Mimoza, galerię Wzgórze, galerię Bazyliżek czy klub Farbiarnia. Również Kinoplex stara się – oprócz działalności kinowej – włączać w życie miasta, prezentując wystawę prac Z. Beksińskiego i A. Mleczki. W salach Kinoplexu odbył się przegląd filmów włoskich oraz jubileusz 70-lecia urodzin Stanisława Janickiego.

## Wydawnictwa

W tym roku udało się też wzbogacić bielskie wydawnictwa o kilka nowych pozycji, a Rada Programowa Biblioteki Bielska-Białej nie narzekala na brak pracy. Ukazało się *Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu i Cmentarz ewangelicki w Bielsku-Białej*, a książka *Historia cechów sukienniczych i postrzygaczy w Bielsku i Białej* wydana zostanie na początku przyszłego roku. Przy współudziale UM ukazały się również tomiki poetyckie Juliusza Wątroby, Stanisława Goli, Franciszka Nastulczyka i Izabeli Karasińskiej, a także płyta multimedialna *Mały Wiedeń*, zespołu Amadeus Trio i płyty grup: Tricolor, Plus Minus, Alert, Akurat oraz płyta Big Bandu Jarosława Grzybowskiego. Odbyła się sesja naukowa z okazji 750-lecia kanoniza-







cji św. Stanisława, której plon ukaże się w postaci wydawnictwa. Wszystkie te działania wydawnicze są zaczątkiem mającej powstać monografii o Bielsku-Białej.

## Imprezy cykliczne stare i nowe

Cieszy fakt, że żadna z dużych cyklicznych imprez kulturalnych nie musiała odejść w zapomnienie. Po raz czwarty odbył się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jana Sebastiana Bacha i Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Sacrum in Musica. Zorganizowane zostały z powodzeniem lubiane przez publiczność duże imprezy plenerowe: z okazji 3 Maja, Dni Bielska-Białej i Pożegnania Lata, a miłośnicy jazzu uczestniczyli w kolejnej Bielskiej Zadymce Jazzowej oraz I Jazzowej Jesieni.

Festiwal Kompozytorów Polskich miał w tym roku wymiar szczególny, w czasie jego trwania świętowaliśmy jubileusz 70. urodzin patrona festiwalu i honorowego obywatela naszego miasta – Henryka Mikołaja Góreckiego. Minister kultury Waldemar Dąbrowski, uczestniczący w tym wydarzeniu, powiedział, że na ten czas kulturalna stolica Polski przeniosła się do Bielska. Można by takiego określenia użyć również w odniesieniu do innych ważnych wydarzeń kulturalnych w Bielsku-Białej.

Liceum im. S. Wyspiańskiego organizowało wieczory literackie na Zamku, w Liceum im. M. Reja działało Forum Młodych Badaczy Kultury, zapraszając na interesujące wykłady, prowadzone przez nauczycieli akademickich. Klub Inteligencji Katolickiej był organizatorem XIX Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku w sposób wyjątkowy świętowaliśmy 25. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II. Odbyło się z tej okazji wiele imprez, a ich zwieńczeniem okazał się, przygotowany przez Bielskie Centrum Kultury, koncert *Korzenie* w kościele w Aleksandrowicach. Liceum Plastyczne było organizatorem biennale rysunku i malarstwa dla uczniów szkół średnich z całej Polski, a szkoła muzyczna kontynuowała artystyczną wymianę młodzieży z krajami Europy Zachodniej i zorganizowała kolejny ogólnopolski konkurs solfeżowy. Urząd Miejski kontynuuje działalność stypendialną, wspierając twórców związanych z naszym miastem. Wydział Kultury i Sztuki zorganizował kolejną edycję konkursu na recenzję teatralną, a klub Nowy Styl – turniej tańca. W zakresie edukacji muzycznej na wysokim poziomie działa Bielskie Towarzystwo Muzyczne i szkoła muzyczna. W koncertach Towarzystwa wzięło udział ponad 18 tys. słuchaczy.

Edukacja plastyczna odbywała się w Galerii Bielskiej BWA, teatralna – w Teatrze Polskim, Banialuce i Teatrze Grodzkim. Ten ostatni prowadzi zajęcia w środowiskach dysfunkcyjnych i umiejętnie pozyskuje środki na ten cel z funduszy europejskich. Efekty jego pracy podziwiać można podczas tradycyjnego *Święta Dużych i Małych*.

Mimo znanych powszechnie kłopotów i ograniczeń finansowych, utrzymane zostały znane już imprezy, ale pojawiły się też nowe – na przykład koncerty wakacyjne na pl. Chrobrego, festiwal filmów ekologicznych, Jazzowa Jesień w BCK. Udało się również zrealizować wcześniejszy pomysł – wydawania informatora kulturalnego. W nakładzie 10 tys. egzemplarzy ukazuje się od roku *Pełna Kultura*. W CH SFERA otworzyła podwójnie nowa prywatna galeria Fraktal. Po raz pierwszy odbył się Piknik Lotniczy z udziałem Euroregionu Beskidy.

W grudniu przyznane zostaną nominacje i Ikary 2003. Ta tradycyjna Nagroda Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury i sztuki jest zwieńczeniem każdego kolejnego roku w kulturze naszego miasta. Tym razem uroczystość wręczenia Ikarów odbędzie się 10 stycznia 2004 r.



Iwona, księżniczka Burgunda w Teatrze Polskim.



Papierowa Sfera – Papier: piaty żywioł w Galerii BWA.



Pierwsza gwiazda i dyrektor artystyczny I Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej – Tomasz Stańko.

## WYSTAWY W BWA

Kinga Araya, *HYBRIS odsłona II*  
19.12.2002-11.03.2003

Wystawa ceramiki grupy WDYM  
21. 12.2002 -11.01.2003

Przestrzeń umysłu – tradycyjne  
malarstwo tybetańskie – luty 2003  
Bettina Beres, *Artykuły pierwszej  
potrzeby* – malarstwo  
16. 01-15.02

Wokół dekady. Fotografia polska lat 90.  
16.01-15.02

Wystawa pedagogów Instytutu Sztuki  
UŚ Filii w Cieszynie  
20.02-15.03

Biennale Malarstwa i Rysunku  
Średnich Szkół Plastycznych  
20.03-21. 04

Anna Rodziewicz – malarstwo,  
Mirosław Maszanko – rzeźba  
20.03-03.04

Piotr Lutyński, *Ptasia kolumna* – 27.03  
Antoni Starczewski, *Retrospektywa*  
3. 04-3. 05

*Życie codzienne Żydów Bielska i Białej*  
– fotografia – 22. 04-03.05

Współczesne malarstwo chińskie  
Współczesna grafika japońska  
9.05-5.06

*Papierowa sfera* – obiekty, Instalacje  
10.06-31.08

Paweł Warchoń, Szamot – 1-14.09

Włodzimierz Cygan, Zygmunt  
Łukasiewicz, Jędrzej Stępak,  
*Wynik spłotu* – tkanina  
11.09-10.10

Magdalena Gryśka, *Różne wątki* –  
malarstwo – 16.09-19.10

*Polak na Piotrowym tronie* – wystawa  
Polskiego Związku Filatelistów  
16 -23.10

Jiří Surůvka, *I Maestri del Colore*  
*Metamorfozy człowieka* – grafika  
czeska pierwszej połowy XX w.  
25.10 -13.11

Biennale Malarstwa Bielska Jesień  
2003 – 21.11-31.12

## mówi naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki UM JERZY PIESZKA:

Każda z imprez kulturalnych jest oparta się na trzech filarach ekonomicznych: budżet – sprzedaż biletów – sponsorzy. W tym roku zaobserwowaliśmy niestety spadek przychodów zarówno od sponsorów, jak i z wpływów z biletów. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku uda się kontynuować działalność kulturalną na wysokim, jak dotąd, poziomie i przygotować ofertę, która będzie interesująca dla odbiorców kultury. Możemy być dumni z wysokiego poziomu życia kulturalnego w naszym mieście, który osiągamy dzięki przychylności władz miejskich i świetnej kadry w instytucjach kultury.



Katarzyna Kucybała





## CZYTAM THRILLERY, A POTEM WOŁAM POMOCY

Rozmowa z **ALEKSANDRĄ PRZYBYSZ**, siatkarką BKS Stal.

Tak. W Turcji też nie grałam za wiele, ale w Japonii było trudniej to znieść. Na szczęście, wszystko szybko wróciło do normy

**Wrażenia pozasportowe z Kraju Kwitnącej Wiśni?**

Dziwny, śmieszny kraj. Wszyscy kłaniają się non-stop, uśmiechają się cały czas i mówią do ciebie w swoim języku wiedząc, że nikt go nie rozumie.

**Tymczasem z kopyta ruszyły rozgrywki ligowe i pucharowe nowego sezonu.**

Przed wszystkim obronić mistrzostwo Polski, choć, sądząc po wzmocnieniach zespołów z Kalisza i Piły, nie będzie to łatwe. Chciałybyśmy powalczyć w Lidze Mistrzyń, w której od razu trafiamy na bardzo mocne Francuzki z RC Cannes.

**Kiedy nadejdzie czas na odpoczynek?**

Przed majem będzie to niemożliwe. Nawet w święta mamy tylko dwa wolne od treningów dni.

**Czy po szumie, spowodowanym waszymi sukcesami, nie odczuwacie czasem nadmiaru popularności?**

Po powrocie z Turcji byliśmy niemal wszędzie rozpoznawane i było to miłe, nigdy wcześniej czegoś takiego nie doznałyśmy. Kiedy wróciłam z Pucharu Świata, miałam dowody sympatii od sąsiadów. Jeden przybiegł z kwiatkiem, a drugi z prośbą o zdjęcie dla córki. To jest sympatyczne. Powiem szczerze, że nie wiem, jak by to wyglądało, gdybym była na miejscu Kasi Skowrońskiej, której zdjęcia i wywiady można znaleźć w prawie każdej gazecie i w Internecie. Wszędzie towarzyszy jej ogromne zainteresowanie kibiców.

**Red.: Jak przebiegają twoje studia na Akademii Techniczno-Humanistycznej?**

W marcu się obroniłam na kierunku zarządzanie i marketing, zdobywając licencjat. Niektórzy z rozpędu mówią do mnie „pani magister”. Na razie podjęłam w październiku zaoczne uzupełniające studia magisterskie.

**A jak wygląda prywatna strona twojego życia?**

Żartem? Interesująco. Poważnie? Najnormalniej w świecie. Jeśli chodzi o to, czy spotykam się z kimś, to odpowiadam: tak, z Robertem, zresztą o tym już wiada chyba wszyscy.

**Czy planujecie założenie rodziny?**

Na razie jeszcze nie ma takich planów, ale kto wie, co przyniesie czas...

**W jaki sposób najchętniej odpoczywasz po meczowo-treningowym stresie i wysiłku?**

Przed wszystkim lubię oglądać dobre filmy. Ostatnio mam manię kupowania gazet, do których dołączone są płyty DVD. Mam już ich sporo, a ulubiony gatunek to, podobnie jak w przypadku książki, thriller. Właściwie jedyną okazją czytania są meczowe wyjazdy. Po takiej lekturze często cierpią moje koleżanki kiedy podobno krzyczą przez sen „pomocy!”

Jeśli chodzi o muzykę, to nie mam szczególnych upodobań, ale najbardziej lubię spokojne, balladowe utwory. Z wykonawców ostatnio przypadła mi do gustu płyta Aliyah.

**Czy nabyty przed kilku miesiącami fiat Stilo to szczyt Twoich marzeń motoryzacyjnych?**

W przeciwieństwie do wielu mężczyzn, nie mam „zbożenia” na tym punkcie. Nie muszę poruszać się Bóg wie jakim autem, ale na Stilo chyba nie poprzestanę, choć jeździ mi się nim całkiem dobrze.

**Na koniec największe wady i zalety Aleksandry Przybysz?**

O Jezu! Na pewno nie będę siebie oceniać. Zostawiam to innym. □

**Red.: Dobiegający końca 2003 rok był dla Ciebie wyjątkowo udany. Na początek powtórny wybór na najlepszego sportowca w Bielsku-Białej roku poprzedniego.**

**Aleksandra Przybysz:** Byłam zaskoczona tym wyborem, ale nie ukrywam, że było to miłe.

**W kilka miesięcy później, po raz pierwszy w karierze, mistrzostwo Polski.**

To chyba były najprzyjemniejsze chwile – zwińczenie udanego sezonu w lidze, gdzie miałam sporo okazji do gry.

**Następnie tytuł mistrzyni Europy.**

Zaskoczenie i szczęście, ale, jak wiadomo, sprzyja ono lepszym. Niestety, nie miałam za wiele okazji, by pokazać się na parkiecie.

**Wreszcie udział w rozgrywkach Pucharu Świata w Japonii.**

Nieźla wycieczka. Po mistrzostwie Europy wszystkim się wydawało, że będzie łatwiej, że będziemy w trójce i od razu awansujemy do Igrzysk. „W praniu” okazało się to trudniejsze, niż wszyscy przypuszczali, choć nieco zawaliliśmy, przegrywając z Dominikaną i Japonią.

**Za często nie przebywałaś na japońskich parkietach.**

Na początku było nawet nieźle, później grałam coraz mniej, a szkoda, bo miałam na to ogromną ochotę. Cóż, taka była decyzja trenera.

**Czy rozmawiałaś o tym z trenerem Niemczykiem?**

Nie. Choć po meczach z Brazylią i Kubą, w których jako jedyna nie pojawiłam się na boisku, miałam taki zamiar, ale potem niespodziewanie zagrałam przeciwko Chinkom. Często podkreślano, że to Kamila Frączak jest zawodniczką perspektywiczną, a jej wzrost też ma niebagatelne znaczenie.

**Czy był to zatem najtrudniejszy moment tego roku?**



Po zwycięstwie w MP Stalówki otrzymały Nagrodę Prezydenta Miasta.